

REPUBLIKA

ROK II. ŁÓDŹ, PIĄTEK 22 SIERPNI 1924 r. NUMER POJEDYNCZY 15 GRÓSZY № 229
 REDAKCJA i ADMINISTRACJA, PIOTRKOWSKA 49. WYDANIE PORANNE. GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU
 TELEFONY: REDAKCJI 27-24, ADMINISTRACJI 22-14. REKOPISÓW NIEZAMÓWIONYCH NIE ZWRACA SIĘ

Groźba przesilenia w Anglii.

Przyczyną tego stanu są tarcia w łonie gabinetu Mac Donalda.

Przemysł i handel wielkobrytyjski zagrożony w razie dojścia do skutku traktatu handlowego francusko-niemieckiego.

Londyn, 21 sierpnia.

W kołach konserwatywnych rozeszły się pogłoski o poważnym rozłamie w łonie „Labour Party”.

Echa tego rozdzwieku wpływają także na rozluźnienie się jednoci w gabinecie Mac Donalda.

Przyczyną wrzenia stała się zgoda Mac Donalda na przedłużenie rocznego terminu okupacji zagłębia Ruhry. Clynes i Wheeler zagrozili podaniem się do dymisji z tego powodu, Mac Donald więc musiał pod ich presją zaznaczyć w znanym liście, napisanym do Herriota w ostatnim dniu konferencji, a który wywołał takie zdziwienie we Francji, że Anglia sprzeciwia się zasadniczo okupacji.

Minister skarbu, Snowden, wrogo jest usposobiony względem planu Dawesa z tego względu, że obawia się porozumienia przemysłowców francuskich z niemieckimi na szkodę wytwórczości angielskiej, a zaprzetywanie to potwierdza tak potężne angielskie trade uniony.

Poza tem Snowden stanowczo sprzeciwia się gwarantowaniu przez rząd pożyczki dla sowieńców.

Spodziewają się tu, że groźące z powodów powyższych przesilenie gabinetowe rozwinię się w pełni w październiku, po wznowieniu posiedzeń parlamentu.

TARCIA MIĘDZY SNOWDENEM I MAC DONALDEM.

Polska Agencja Telegraficzna.

Wiedeń, 21 sierpnia.

„Wiener Allgemeine Zeitung” donosi z Londynu: Różnica zdań między Mac Donaldem a Snowdenem, która zaznaczyła się w czasie konferencji londyńskiej, doprowadzić może obecnie do formalnego zerwania stosunków między obu tymi członkami rządu robotniczego, ponieważ Snowden wykazuje stale niebezpieczeństwo francusko-niemieckiego układu handlowego dla przemysłu angielskiego.

SNOWDEN OBAWIA SIĘ TRAKTATU FRANCUSKO-NIEMIECKIEGO

Polska Agencja Telegraficzna.

Londyn, 21 sierpnia.

W wywiadzie udzielonym przedstawicielowi „Evening Standard” kanclerz skarbu Snowden wyraził obawę co do przyszłości handlu wielkobrytyjskiego.

Zdaniem kanclerza, przyszły traktat handlowy francusko-niemiecki zagrażać będzie handlowi angielskiemu.

DEMENTI SNOWDENA.

Polska Agencja Telegraficzna.

Londyn, 21 sierpnia.

Snowden oświadczył przedstawicielowi „Daily Telegraph”, że nieuzasadnione jest twierdzenie, jakoby między nim a Mac Donaldem istniały jakieś tarcia z tego rzekomo powodu, że nie podziela on poglądu premiera na układ handlowy francusko-niemiecki.

Snowden powiedział dalej, że jest pu-

bliczną tajemnicą, że nie godzi się on na pewne warunki, które Niemcy musiły przyjąć, lecz okoliczność ta nie może wywołać rozłamu w gabinecie.

USTĄPIENIE ASQUITHA.

Londyn, 21 sierpnia.

Spodziewane jest tutaj usunięcie się z życia politycznego b. premiera Asquitha, z powodu starości i choroby.

STEFANI O REZULTATACH KONFERENCJI

Polska Agencja Telegraficzna.

Rzym, 21 sierpnia.

De Stefani oświadczył dziennikarzom, że za rezultaty konferencji londyńskiej poczytywać można zwycięstwo systemu arbitrażowego oraz zobowiązania moralne przyjęte przez Niemcy. De Stefani spodziewa się, że w czasie dyskusji nad sprawą długów międzysojuszniczych przyjęte będzie pod uwagę olbrzymie poświęcenie Francji i Włoch.

Exposé Herriota o Konferencji londyńskiej.

Premier nie chce kontynuować poincarowskiej polityki odosobnienia.

Układ londyński prowadzi do prawdziwego pokoju i jest początkiem nowej ery.

Paryż, 21 sierpnia.

Polska Agencja Telegraficzna.

Na dzisiejszym posiedzeniu izby Herriot wygłosił deklarację rządową. Premier przypomniał, że punktem wyjścia rokowań londyńskich była sprawa pożyczki dla Niemiec w sumie 800 milionów marek złotych, która mogłaby uporządkować współpracę sprzymierzonych z Niemcami. Premier zaznaczył przytem, że o ile wojna skupiła i łączyła dążenia i zamiary sprzymierzonych, o tyle pokój ukończył rozbieżności interesów. Gdyby różnice te nie zostały usunięte, gdyby różnice tych nie uzgodniono na konferencji londyńskiej, wszelka myśl wspólnego zbliżenia stałaby się niemożliwa.

Premier podkreślił, że postanowienia londyńskie bynajmniej nie sprzeciwiają się traktatowi wersalskiemu. Dalej Her-

riot omówił korzyści, jakie osiągnęła Francja w sprawie dostaw w naturze oraz w sprawie przelewu spłat odszkodowawczych. Premier wskazał, że w rzeczywistości sprawa ewakuacji zagłębia Ruhry była dominującą przez cały czas konferencji i przekonano się, że od sposobu uregulowania tej sprawy uzależnione są pozytywne wyniki konferencji.

Premier, będąc zmuszonym wybierać między przywróceniem sojuszu, a kontynuowaniem akcji odosobnienia, dokonał wyboru. Herriot przypomniał dalej, że sprawy długów międzysojuszniczych będą omawiane na przyszłej konferencji, że ewakuacja strefy kolońskiej nie będzie mogła być przeprowadzona, zanim Niemcy nie wykonają odpowiednich klauzul traktatu wersalskiego, że wreszcie delegat francuski do ligi narodów występować będzie w

kierunku utworzenia organów, zapewniających kontrolę.

W końcu swego przemówienia Herriot zaznaczył, że układ londyński jest pierwszym etapem na drodze, która prowadzi do prawdziwego pokoju i jest początkiem nowej ery. Układ ten nie naraża praw Francji, a zapewnia jej rzeczywiste korzyści, które uwiódznie będą w najbliższym budżecie. Rokowania odbywały się pod znakiem idealnych haseł, wysuniętych przez delegację francuską, które też wpłynęły na przyjęcie zasady przekazywania arbitrażowi wszelkich kwestii spornych.

MILLERAND O FRANCJI, POLSCE I ROSJI.

Paryż, 21 sierpnia.

W wywiadzie z przedstawicielami „Revue Hebdomadaire” były prezydent Mil-

lerand oświadczył, że głównym celem dążeń Francji powinna być konsolidacja nowego stanu rzeczy, wytworzonego po wojnie.

Konsolidacja ta da się osiągnąć przez zapewnienie poszanowania traktatów.

Millerand wskazuje dalej na konieczność zaciśnięcia serdecznych węzłów przyjaźni z Belgią, Polską Czechosłowacją i Rumunią. Natomiast były prezydent obawia się, że zbliżenie z Rosją może być nie tylko zbyteczne lecz nawet niebezpieczne. Za najważniejszy rezultat konferencji londyńskiej Millerand uważa osiągnięcie porozumienia sojuszników.

W zakończeniu wywiadu były prezydent wyraża ubolewanie, że niesłychanie ważne sprawy bezpieczeństwa Francji nie były wcale poruszane na konferencji.

SPRAWY POLITYKI POLSKIEJ.

KOMITET POLITYCZNY W SPALE.

Polska Agencja Telegraficzna.

Warszawa, 21 sierpnia.

Na dzisiejszym posiedzeniu komitetu politycznego ministrów, które odbyło się w Spale, zdecydowano grupę bieżących spraw, m. in. sprawę zapewnienia bezpieczeństwa na kresach.

WYMIANA ZŁOTYCH BONÓW.

Polska Agencja Telegraficzna.

Warszawa, 21 sierpnia.

P. minister skarbu w odpowiedzi na interpelację pos. Pawlaka i towarzyszy w sprawie wymiany 6 proc. bonów złotych, wyjaśnił, że skarbnik państwa, dążąc do rozprzedaży jaknajwiększej ilości bonów, starał się jednocześnie robić posiadaczom bonów wszelkie możliwe ułatwienia w razie konieczności przedterminowego realizowania tych obligacji. Zgodnie z warunkami wypuszczenia bonów skarbu nie jest obowiązany do wykupu tych walorów przed terminem ich płatności.

CENZUROWANIE PRZEMÓWIEN W BÓŻNICY.

Polska Agencja Telegraficzna.

Warszawa, 21 sierpnia.

W odpowiedzi na interpelację pos. Melzerowej i towarzyszy w sprawie cenzurowania przemówień w bóżnicy w Drohobycz, p. minister nadał odpowiedź wyjaśniającą, iż wydane zostało na wyraźną prośbę miejscowego rabina zarządzenie, by tylko za zezwoleniem rabina odbywały się w bóżnicy kazania i przemówienia, a to dlatego, iż rozmaite niepowołane osoby wygłaszają tam mowy polityczne, stwarzając z synagogi siedlisko agitacji partyjnej. Do odpowiedzi p. minister załączył list rabina drohobyckiego do starosty, prosiący o dalszą pomoc przeciwko nadużyciom niepowołanych kaznodziejów i protestujący przeciwko odnośnej akcji interpelantów.

Otwarcie nowej sesji Ligi Narodów.

Wiedeń, 21 sierpnia.

Polska Agencja Telegraficzna.

„Neue Freie Presse” donosi z Genewy, że pierwsze posiedzenie Ligi narodów odbędzie się 1 września o godz. 11 przed południem. Otwarcia dokona balijski minister spraw zagranicznych Hymans, który jest jednocześnie przewodniczącym rady Ligi narodów, mającej obradować równolegle z sesją Ligi narodów.

BENESZ SEKRETARZEM GENERALNYM.

Agencja Wschodnia.

Berlin, 21 sierpnia.

Pojawiły się w tutejszej prasie pogłoski, że minister Benesz jest przeznaczony na objęcie stanowiska drugiego równorzędnego sekretarza generalnego Ligi narodów.

ANGLJA PRZYJMUJE KLAUZULĘ HASKĄ.

Genewa, 21 sierpnia.

Według kursujących tutaj pogłosek,

rząd Wielkiej Brytanji ma oświadczyć zgromadzeniu, że przyjmuje fakultatywną klauzulę statutu trybunału w Hadze.

Rząd Wielkiej Brytanji uzna kompetencję tego trybunału we wszystkich sprawach nautry poważnej, które mogą powstać między Wielką Brytanią a innymi członkami Ligi narodów.

Dotychczas klauzula ta była podpisaną jedynie przez drugorzędne mocarstwa i jeżeli pogłoski te są prawdziwe, to W. Brytanja będzie pierwszym dużym mocarstwem, które takową podpisze.

CZY ARGENTYNA PRZYSTĄPI DO LIGI.

Polska Agencja Telegraficzna.

Buenos Aires, 21 sierpnia.

Prezydent republiki zwrócił się do izby z orędziem, w którym domaga się, aby izba wypowiedziała się na rzecz przystąpienia Argentyny do Ligi narodów.

Możliwość rozwiązania parlamentu Rzeszy.

Odrzucenie przez Niemcy planu Dawesa byłoby na rękę przemysłowcom angielskim.

Wiedeń, 21 sierpnia.

Polska Agencja Telegraficzna.

„Nene Freie Presse” donosi z Berlina że Reichstag zostanie prawdopodobnie rozwiązany, ponieważ wszech - Niemcy będą głosować przeciwko planowi Dawesa. Ta właśnie okoliczność skłoniła rząd do zaapelowania do wyborów.

KANCLERZ BRONI UKŁADU LONDYŃSKIEGO.

Agencja Wschodnia.

Berlin, 21 sierpnia.

Cały dzień dzisiejszy trwały narady Reichstagu, które jednak nie przyniosły żadnego rezultatu.

Ministrowie spraw zagranicznych i skarbu kilka razy przemawiali na zebraniach komisji broniąc uchwał konferencji londyńskiej.

Kancelarz oświadczył, że narady londyńskie dotychczas były pierwszemi, które doprowadziły do jakichkolwiek rezultatów.

Został spisany protokół, który jednak nie jest jeszcze podpisany i podpisanym nie będzie, aż do ratyfikowania planu Dawesa przez parlament.

Dr. Stresemann mówi dalej, iż rząd bezwzględnie dołoży wszelkich starań, ażeby protokół był przyjęty bez zastrzeżeń, gdyż jest to jedyne wyjście dla Niemiec.

Niepodpisanie protokołu byłoby nie tylko powodem do rozpisania nowych wyborów, ale wielką stratą dla całego państwa niemieckiego.

Przypomina w dalszym przemówieniu Dr. Stresemann, że w tych dniach 1,700 przemysłowców angielskich wniosło do swego rządu petycję, iż nie chcą oni udzielić pożyczki Niemcom. Odrzucenie więc przez parlament planu Dawesa byłoby tylko na rękę przemysłowcom angielskim i naraziłoby państwo niemieckie na olbrzymie straty.

OKUPACJA ZA PRZYJĘCIEM PLANU DAWESA PRZEZ NIEMCY.

Polska Agencja Telegraficzna.

Kolonja, 21 sierpnia.

Związki zawodowe kolońskiego okręgu przemysłowego wysłały dziś do rządu Rzeszy i prezydenta Reichstagu rezolucję, wzywającą rząd i Reichstag do natychmiastowego przyjęcia ustaw, pozo-

stających w związku z planem Dawesa. Podobną rezolucję wystosował do rządu sekretariat okręgowy ogólnego związku zawodowego dla całego obszaru nadreńsko-westfalskiego.

PRUSY APROBUJĄ UKŁAD LONDYŃSKI.

Polska Agencja Telegraficzna.

Berlin, 21 sierpnia.

Rada związkowa rozpoczęła dziś obrady nad układem londyńskim. Pruski prezydent ministrów Braun złożył imieniem rządu pruskiego krótkie oświadczenie, w którym podkreślił, że rząd pruski nie może wziąć na siebie odpowiedzialności za następstwa, jakie będą wynikały w razie odrzucenia układu londyńskiego i dlatego aprobuje ten układ oraz związane z nim ustawy.

W związku z obradami rady związkowej „Vossische Zeitung” zamieszcza oświadczenie saskiego ministra spraw wewnętrznych, który stwierdził, że w radzie związkowej zapewniona jest znaczna większość dla układu londyńskiego.

DZISIAJ POSIEDZENIE REICHSTAGU

Polska Agencja Telegraficzna.

Berlin, 21 sierpnia.

Wskutek uchwały konwentu senjorów parlament zbierze się w piątek po południu o godz. 3 na posiedzenie plenarne, na którym minister spraw zagranicznych Stresemann i minister Luther mają złożyć swe oświadczenia.

Do parlamentu wpłynęły projekty ustaw, wyniki z konferencji londyńskiej. Projekty te dotyczą zgody na londyński protokół końcowy z dnia 16 sierpnia r. 1924, dalej upoważnienia ministra skarbu Rzeszy do uzyskania kredytu bankowego w kwocie 800 milionów marek z tych oraz upoważnienia rządu Rzeszy do wydania odpowiednich zarządzeń w sprawie obligacji kolejowych.

BEZROBOCIE W NADREŃJI.

Polska Agencja Telegraficzna.

Essen, 21 sierpnia.

Przedsiębiorcy budowlani w Nadrenji i Westfalji wymówili pracę wszystkim robotnikom, zatrudnionym przy budowlach, z dniem 12 sierpnia b. r. Liczba bezrobotnych wynosi 70,000 ludzi.

Ruch antyfaszystowski we Włoszech.

TRUMNY MATTEOTIEGO NIE DOTYKA SIĘ FASZYSTA.

Rzym, 21 sierpnia.

Zwłoki Matteotiego po przywiezieniu do Frata Palezino zostały przeniesione do domku, w którym Matteoti urodził się. Zwłoki przyjęła matka Matteotiego, 73-letnia staruszka.

Z okrzykiem: „Mordercy, zabójcy” padła na trumnę, okrywając ją pocałunkami. W przewiezieniu zwłok nie brała udziału żona zamordowanego wskutek ciężkiej choroby. Jak donosi „Poppolo”, pani Matteoti wystosowała do ministra spraw wewnętrznych list zawierający dwie prośby: jedną o odłożenie przewiezienia zwłok do następnego dnia, gdyż z powodu choroby nie mogłaby wziąć udziału w ekspozycji, druga domagała się, aby w ciągu przewiezienia zwłok tak w pobliżu, jak i w pociągu nie znajdował się ani jeden żołnierz czy też faszysta bądź w uniformie czy po cywilnemu, służbowo czy też prywatnie. Jak też, aby do trumny zamordowanego nie dotknął się faszysta.

Min. Federzoni odpowiedział listownie że druga prośba żony zamordowanego zostanie wykonana, natomiast co do pierwszej to ze względu na wydane już zarządzenia nie będzie mogła być uwzględniona.

POGRZEB MATTEOTIEGO.

Rzym, 21 sierpnia.

Dziś przed południem odbył się w miejscowości Frata Polesino pogrzeb Matteotiego. Za trumną kroczyli członkowie izby, senatu, przedstawiciele instytucji państwowych oraz władze lokalne, jak również liczni przyjaciele zamordowanego. Batalion wojskowy oddał honory wojskowe.

Na trumnie złożono wiele wieńców. Spokój nigdzie nie został zakłócony.

NOWE ROZRUCHY W NEAPOLU.

Rzym, 21 sierpnia.

Wczoraj w Neapolu powtórzyły się znowu starcia uliczne. Młodzież urządziła manifestację z czerwonym sztandarem ku czci Matteotiego.

POWRÓCIŁ

JÓZEF HALPERN

DENTYSTA.

Tel. 11-52

Zatarg na G. Śląsku jeszcze nie skończony.

A już powstaje nowy w Zagłębiu Dąbrowskim.

Dąbrowa, 21 sierpnia.

Dziś o godz. 10-ej rano nowy się pertraktacje między przedstawicielami rady zjazdu robotników górniczych a przedstawicielami centralnego związku górników w Polsce. Przemysłowcy oświadczyli, że wobec ciężkich koniunktur dla przemysłu i wobec obniżenia płac robotniczych na Górnym Śląsku o 10 proc. żądają obniżenia zarobków robotniczych o ten sam procent i przedłużenia dnia pracy w sobotę o dwie godziny do godziny 8 za wynagrodzeniem.

Przedstawiciele związku robotników oświadczyli, że żądanie przedłużenia dnia pracy w sobotę odrzucają i że dopóki obowiązuje ustawa o 40-godzinnym tygodniu pracy, nie podejmą pertraktacji w tej sprawie. Co do obniżenia zarobków robotnicy nie tylko odrzucili propozycję, lecz wstąpili z żądaniem podwyższenia zarobków o 10 proc. ze względu na wzrost drożyzny. Do porozumienia nie przyszło, wobec tego obie strony mają się zwrócić do swych związków po instrukcje. W sobotę rano odbędzie się posiedzenie rad kopalnianych.

Huta Bankowa wystąpiła z żądaniem obniżenia płac robotniczych i przedłuże-

nia czasu pracy do 10 godzin. W Zagłębiu Dąbrowskim panuje spokój. Jednak wśród robotników daje się zauważyć silne wzburzenie z powodu stanowiska przemysłowców.

OLBRZYMA REDUKCJA ROBOTNIKÓW.

Polska Agencja Telegraficzna.

Katowice, 21 sierpnia.

Według informacji z miarodajnych stron w hutnictwie górnośląskim zostało nieprzyjętych około 15 proc. zatrudnionych w chwili wybuchu strejku robotników. — Nowa ta redukcja w związku z przesileniem gospodarczym przewidywana była przed strejkami. W hutnictwie przyjęto około 55 proc. robotników, zatrudnionych przed wybuchem strejku. Rząd czyni wszelkie starania, aby złagodzić bezrobocie, a bezrobotnym przyjść z pomocą już to w drodze zapomóg, już w drodze wynalezienia dla nich pracy.

KAROL FIGDOR.

Sensacje Mr. Fletchers'a.

1.

Słówki rozwodzą swe trele.

Na powierzchni jeziora mienia się srebrnym blaskiem jasne promienie księżyca.

W ciemnych konarach starych, rozłożystych drzew czai się czarna noc.

Naprzeciw ogrodu, na jasno oświetlonej werandzie pięknego pałacu, wśród zgłębku muzyki i brzęku talerzy unoszą się głosy oficerów szwedzkiej żandarmerji i słychać od czasu do czasu pijany, ochrypły śpiew.

Mr. Fletcher — Fletcher z „New York Herald”, któremu historia nie daje ani chwili odpoczynku, który musi zaszczyścić swą obecnością każdy skandal światowy, od pogromu żydowskiego na Ukrainie do ceremonji ślubnej miliardera amerykańskiego — wstał z miejsca i trzymając w ręku szklankę szampana rzekł głośno:

— Za zdrowie białych w tej zwarjowanej krainie! Za zdrowie korpusu oficerskiego szwedzkiej żandarmerji i jego przywódców w Teheranie.

Wszyscy skoczyli z miejsc, trzymając w ręku napelnione szklanki. Powstał nieopisany gwar, każdy coś mówił krzykliwym głosem: Soerensen — major, Johansen — dowóca korpusu, i dwa tuziny młodych, krewkich oficerów, którzy z północnej swej ojczyzny przywędrowali z rozkazu swego władcy tu na południe,

by w codziennej walce z tubylcami narażać swe młode życie.

W czasach pokojowych czuli się jak w drugiej ojczyźnie w tym pięknym pałacu, zbudowanym ze złota, marmuru i brązu. W tych bajkowych apartamentach mieszkali przed kilku laty pewien ormjański minister, którego rewolucjonści powiesili na gałęzi w parku.

... Historia ciągle się powtarza... Biali poszukiwacze przygód z północy od wieków ciągną na południe. Mordują ludzi, palą wsie i miasta i na opustoszałej ziemi budują sobie nową ojczyznę.

Nawet ci młodzi szwedzi szpoczną kiedyś w grobie i na ich miejsce przyjdą nowi ludzie.

Ale narazie nie myślą o tem: są młodzi i zdrowi, piją szampana i słuchają śpiewu słowików.

A zresztą cóż to komu szkodzi, że kielich życia wypróżni się zbyt szybko!

Lokaje wnieśli na srebrnych taczach kawę, muzyka ucichła, tylko ptaszka zawodziły tęskne melodie w krzakach...

— Mister Fletcher! — zawołał major Soerensen. — Miał pan nam opowiedzieć historję, która sprowadziła pana do nas, aż do Teheranu!

Nalał mu szklankę wina. Mr. Fletcher wypił ją do dna, wytarł chusteczką usta i odrzekł:

— Dobrze — Nie lubię długów i chętnie spłacam każdemu swą należność!

Przymknął oczy, a gdy otworzył je znowu twarz miał zmienioną do nie poznania: była groźna i poważna.

— Panowie! Wiecie już chyba, że zawód mój dziennikarski jest wiecznem polowaniem na sensację! W chwili obecnej poluję również na przygody. Zrozumiecie przecież, że podróż z Baku do Teheranu nie może być podróżą poślubną ze względu na trudności, jakie spotyka się po drodze i w dodatku jestem bez połowicy, która podróż tę warunkuje. Czas nie odgrywa tu żadnej roli, ale dla mnie nawet tutaj czas to pieniądz.

Z tego, co powiedziałem łatwo domyślicie się, że sprowadziły mnie tutaj bardzo ważne przyczyny. Przedtem jednak zanim przystąpię do prawdziwego opowiadania, muszę użyć pewnego omówienia w rodzaju wstępu, gdyż w przeciwnym razie nie dalibyście wiary słowom moim, uważając mnie za warjata.

Zresztą sam nie wierzyłem jeszcze przed kilku tygodniami, że epoka bajek tysiąca i jednej nocy nie minęła jeszcze. Ale teraz — wierzę!

Panowie znacie Baku? — — — Mieszkałem wówczas w hotelu „St. Petersburg”.

Po obiedzie wtoczyłem się po ulicach, wstąpiłem do najpodrzedniejszego kabaretu, potem znowu szwendałem się po ciemnych uliczkach, w których czai się zbrodnia za każdym węglem domu.

W pewnej chwili usłyszałem przed sobą krótki urywany krzyk. Po sekundzie krzyk się powtórzył w bardziej rozpaczliwym tonie — potem wszystko ucichło.

Sięgnąłem ręką do tylnej kieszeni po rewolwer i powoli posuwałem się na-

przód: krzyk wydobywał się z piersi ko-

nającego człowieka — to było pewne.

Na skrócie zaułka ujrzałem cienie dwóch odskakujących postaci.

Przyspieszyłem kroku. Na chodniku leżał jakiś człowiek zbroczony krwią.

Schyliłem się nad nim i zapaliłem słopą latarkę.

Przedem leżał brodaty Pers, prawdopodobnie kupiec, handlujący drogiemi kamieniami lub dywanami, cały złany krwią i obspiany piachem, co wskazywało na to, że niedawno chyba wrócił z podróży.

Chciałem go podnieść, lecz Pers jęknął głuchym głosem, otworzył szeroko oczy, rozejrzał się wokoło i ręką szukał czegoś pod kurtką na piersiach.

W następnej chwili spojrzał mi w oczy jakgdyby chciał coś powiedzieć, lecz nagle głowa opadła mu ciężko na chodnik, powieki zakryły oczy i całe ciało wyprężyło się jak struna.

Pers leżał nieżywy.

Było jasne, że przed śmiercią chciał mi powierzyć jakąś tajemnicę, z którą muszę sobie poradzić w zakwiaty.

Zrodziła się we mnie chęć poznania tajemnicy owego Persa, który najwidoczniej padł ofiarą napadu bandyckiego.

Na piersiach jego sączyła się wąska struga krwi.

Chciałem zbadać ranę, odchyliłem mu więc koszulę i pod kurtką na piersiach znalazłem ... list!

(d. c. n.)

Niefortunne środki propagandowe.

Chjena już obecnie sama nie ma odwagi przeczyć, że wskutek stworzonego przez nią stanu rzeczy w państwie, Polska ma zagranicą nieświetną markę, co zwłaszcza zaszkodzić może interesom państwowym teraz, gdy wszędzie triumfuje nowy kurs postępowy.

Ale od czegoż mądre głowy endeckie? Czy nie można na eksport mieć taki towar, jaki obecnie jest w modzie, a wewnątrz kraju wszystko zostawić po staremu? Rozmaici tedy spryciarze biorą się na sposoby, przyczem środki ich są coraz misterniejsze i... rozpaczliwsze.

Dawniej chciano wszystko poprawić przez t. zw. „propagandę papierową”. Wmawiano w naiwnych, że wystarczy na pisać w języku obcym książkę wychwalającą nasze cnoty, nasze zasługi w przeszłości, teraźniejszości i przyszłości, ażeby niechęć przeistoczyć w miłość. System ten miał i tę dobrą stronę, że pro tegowany autor, którego nikt nie chciał czytać w kraju, miał się jakimś cudem stać poczytnym zagranicą i rozgłaszać naszą sławę po całym globie. Ta iluzja wszakże tak prędko minęła jak przyszła. Wydaliśmy całą bibliotekę broszur agitacyjnych we wszelkich możliwych językach, ale opinia o Polsce mało się poprawia, co budzi poważne podejrzenie, że te dzieła są, ostrożnie mówiąc, czytane nader słabo, lub mało przekonywujące.

Po agitacji piśmiennej przyszła kolej na agitację ustną. Ponieważ — powiedziano sobie — polityków zagranicznych nie można zmuszać do czytania, to jednak łatwo ich zmusić do słuchania. Każdy działacz zagraniczny jest jeszcze do tyła człowiekiem dobrze wychowanym, że gdy reklamowy jako „wybitny”, polak poprosi go o audjencję, to przyjdzie go i wysłucha.

I oto rozpoczęła się formalna pielgrzymka samowolnych dyplomatów endeckich, którzy licząc na nieświadomość mężów zagranicznych wysuwają przed nimi hasła, wręcz przeciwnie do tych, jakie sami wygłaszają w kraju. Ale i to, zdaje się, poczyni już zawodzić, głównie za sprawą p. Strońskiego, który nazbyt już buńczucznie udawał zagranicą „przyjaciela” Ligi Narodów, wolności postępu i tylu innych pięknych rzeczy, które on w kraju uważa za wynalazek szatana.

Ostatnio Chjena wynalazła nowy sposób propagandowy, który, jak wszelkie genialne wynalazki odznacza się niepospolitą prostotą, a nawet względna taniością. Nie trzeba już nawet łożyć kosztów i... uzdolnień na zagraniczne edycje, wyjazdy i krasnówcze występy, bo ta wielbiona przez endeków bezwzględność „zagranicę” rychło sama do nas przyjedzie, więc wystarczy tylko dobrze się zaprezentować. Przyjazd owej zagranicy ma się odbyć w postaci zapowiedzianego w Warszawie zjazdu światowego młodzieży akademickiej.

„Kongres warszawski — pisał „Gazeta Warszawska” — ma z polskiego punktu widzenia ogromnie również znaczenie propagandowe. Ci młodzi ludzie, którzy z różnych stron świata przybędą, to nie goście przygodni, ale oficjalni reprezentanci swych środowisk uniwersyteckich, niewątpliwie mają duży wpływ na opinię swych kolegów, na opinię przyszłej inteligencji swych narodów. Ich poglądy, jaki sobie o Polsce wyrobią, przyjdzie być z największym zaufaniem w sześciu kolech”.

Pomimo tej gorącej wiary urzędowej endeckiej w swój nowy pomysł, wydaje nam się, że on jest jeszcze niefortunniej- szym od dwóch poprzednich. W jakim to bowiem sposób ci studenci wyrobią sobie korzystny pogląd o stosunkach naszych podczas kilkunastodniowego pobytu w naszym kraju? Największy oszczerca nie rozpowiada o Polsce, że to jest kraj, gdzie po ulicach spacerują białe niedźwiedzie. Wszyscy zagranicą także wiedzą, że ludność Polski nie mieszka w lepiankach, nie jada bezpośrednio rękoma i nie obciera sobie nosa firankami. O czym więc ci młodzieńcy przekonają się w ciągu krótkiego u nas pobytu? że mamy wielopiętrowe domy, duże, choć niezbyt czyste ulice, samochody, restauracje, że tańczy my doskonale shimmy i fox-trotta? Może więc zaimponuje nam nasza wyjątkowa

gościnność, zdobywająca się na częstowanie ich szampanem, kawiozem i „narodowymi” flakami garnuszkowymi? Kongres studencki odbywa się corok w innym kraju, przyczem każdy naród wysyła się na najwyszukańsze przyjęcie gości, dlatego więc my mamy więcej imponować gościom niż, Niemcy, Bułgarzy, Austriacy, czy Jugosłowianie? Student mało myślący, pobyt w ciągu paru lat w różnych krajach, mo. o wszystkich mniej więcej jednakowo „sympatyczne” pojęcie, a w gronie kolegów opowiada tylko o tem, gdzie są ładniejsze kobiety i zrecniej- sze drużyny sportowe.

Jeżeli zaś znajdzie się student inteligentniejszy, który zechce poznać kraj nasz głębiej, zbadać jego prądy polityczne, i sprawdzić wytaczane przeciw nam zarzuty, to oczywiście nie będzie wierzył

na słowo urzędowym informatorom, lecz postara się zaindagować te sfery, od których będzie się mógł spodziewać relacji bezstronnej, a skutek będzie ten, że reakcję rodzima spotka nowa kompromitacja.

Dajmy tedy spokój tym znachorskim lekom i nie róbmy polityki tam gdzie dla niej niema zgoła miejsca. Kongresy studenckie mają dla młodzieży znaczenie tylko krajoznawcze, a dla każdego poszczególnego państwa są one aktem uprzejmości, rewanżem, odpiciem gościną za gościnę. Jeżeli więc endecy naprawdę dbają o dobrą sławę Polski, niech ją przestaną dyskredytować swymi czynami, bo na adwokatów oni najmniej się nadają.

Admonitor.

Niemcy po Konferencji londyńskiej.

Wśród patetycznych przemówień, wzajemnych podziękowań i komplementów upstrzonych przemówień pożegnalnych — konferencja londyńska dobiegła końca.

Delegacje rozjechały się i w ciągu najbliższych godzin należy się spodziewać zasadniczych posunięć odnoszących się do rządów.

W ciągu bież. tygodnia parlamenty rozpatrzą sprawozdania złożone im przez przedstawicieli rządów i w najbliższym czasie punkt ciężkości obecnej sytuacji przesunąć się poczyni ku wrześniowej sesji plenarnej zgromadzenia Ligi narodów.

Zdawać by się więc mogło napozór, że w istocie rzeczy tak wiele się po konferencji nie zmieniło, że zakulisowa gra finansistów przystąpiła do nowego etapu frazeologia, działająca fascynująco na masy.

Konferencja londyńska przyniosła jednak dużo: w pierwszym rzędzie będzie ona bardzo poważnym krokiem ku wytworzeniu atmosfery pokojowej, specjalnego nastroju, w którym kompromisy w przyszłości będą z większą łatwością dochodziły do skutku, niż to dotąd miało miejsce.

Nie mniej ważnym zjawiskiem jest wskazany już przez nas fakt przesuwania się pewnych problemów ku sesji Ligi narodów, co jest decydującym zwycięstwem idei kompromisu i pojednawczości. Z tych wszystkich momentów dobrze sobie zdaje sprawę ci, którzy niosą na barkach swych ciężar odszkodowań.

Zwłaszcza demokratyczna opinia Niemiec szczegółowo omawia przebieg i końcowe wyniki konferencji londyńskiej, a kwestja ta ani na chwilę nie schodzi ze szpalat pism.

W pierwszym okresie konferencji, po ustaleniu stanowiska sprzymierzonych, zdawało się, że Niemcy zmuszeni będą do podpisania zgóry narzuconych im warunków.

To też delegacja niemiecka wyjeżdżała do Londynu z bardzo słabymi widokami porozumienia.

Dopiero bieg wypadków, spowodował zmianę sytuacji i delegacja niemiecka została dopuszczona do rozmów ogólnych.

Forma zewnętrzna tych konferencji była całkiem lojalna, co też delegacja niemiecka przed wyjazdem z Londynu przyznała. Dalsze rokowania jako czynnik decydujący wysunęły dobrą wolę obu stron, co doprowadziło do całego szeregu ważnych posunięć.

Zgodzono się na gospodarczą ewakuację, na usunięcie kolejarzy francusko-belgijskich ze strefy okupowanej. Nie można też zapominać o ewakuacji pewnych punktów i węzłów kolejowych, a wszystko to są te właśnie szczegóły, dzięki którym na rady w Londynie zostały doprowadzone do pomyślnego końca.

Wreszcie nie należy zapominać o czynniku moralnym, o amnestji.

Sprawa sankcji załatwiona została również w sposób pomyślny dla Niemiec, co w praktyce poprawia znacząco dotychczasowe metody w tym kierunku.

Prawnie jest to jednak jeden krok wstecz.

Zdaniem większości demokratycznej prasy niemieckiej sprawa świadczeń rzeczowych uregulowana została w sposób niepomyślny, gdyż w razie stwierdzenia przez sąd rozjemczy uchybień lub niedokładności — rząd Rzeszy musi udzielić gwarancji w sprawie dalszych dostaw w naturze.

Bądź co bądź dodatni wpływ podpisania układów na życie gospodarcze jest olbrzymi.

Istnieje jeszcze jeden moment.

Przyjmując bez zastrzeżeń plan Dawesa, rząd niemiecki przypuszcza, że zupełna jedność gospodarcza i komunikacyjna Rzeszy zostanie przywrócona. Tymczasem okupacja militarna zostanie zniesiona po roku i tutaj Niemcy nie tają swego niezadowolenia z tego powodu.

Życie gospodarcze Niemiec, które dźwigają ciężar reparacji musi ulec gruntownej sanacji, a okupacja wojskowa nie przyczyni się do moralnego uspokojenia umysłów. Przypadek bowiem trzeba, że kontrola finansowa, sprawa cel, kolej i obligacji przemysłowych narzuca Niemcom ciężary, pod którymi mogą się ugiąć.

Z drugiej strony Herriot umożliwił delegacji niemieckiej podpisanie układów pewnymi ustępstwami przyznaniem w ostatniej prawie chwili, a mianowicie w sprawie ewakuacji Dortmundu. W tej sytuacji załatwienie sprawy spoczywa w parlamencie, gdzie sytuacja nie jest wyjaśniona.

Prawica niemiecka wypowiedziała już walkę rządowi, a oficjalny komunikat partji nacjonalistycznej pisze m. in.: Francja nacjonalistyczna może się zgodzić tylko na takie rozwiązanie problemów reparyacyjnych, które odpowiadać będzie 7-ia

punktem ustalonym przez frakcję, jako wytyczne dla delegacji niemieckiej.

Kompromis zawarty przez delegację niemiecką znajduje się w przeciwstawieniu z naszymi poglądami o honorze i godności narodu niemieckiego, to też nie możemy za kompromis ten ponosić odpowiedzialności wobec mas.

Słynny hr. Westarp, zabierając głos w tej sprawie, stwierdził, że „rezultat konferencji jest wyrokiem śmierci na rząd niemiecki”.

„Minister spraw zagranicznych nie uważał za stosowne spełnić swej obietnicy. — pisze dalej hr. Westarp — i nie poruszył w sposób odpowiadający naszej godności sprawy długów”.

Dalej hr. Westarp zapowiada ciężki kryzys wewnętrzny, taki, jakiego zwykłe przeżywały Niemcy po klęskach. Zapowiada on jednak widocznie, że kryzys ten wywołałby przewrót nacjonalistyczny, czem bynajmniej nie przysłużyli się krajowi. Hr. Westarp czyni przegląd swych sił przed walną batalją: prawica — pan von Graefe, lewica — pan Schalem, na czele 62 posłów.

Przybiera więc ton buńczuczny, nie zdając sobie sprawy, że nikt nie będzie chciał ponieść odpowiedzialności za odrzucenie układów gospodarczych, co spowodowałoby zupełne izolowanie Niemiec odcięcie źródeł kredytowych i zajęcie Ruhry przez Francję.

Prawdopodobnie jednak większość niezbędna dla przeprowadzenia ustaw zostanie utworzona i nacjonalisci znajdą się w doboranem towarzystwie komunistów.

W każdym bądź razie prawica niemiecka uprawia na terenie Reichstagu złą politykę, która zawiera się w twierdzeniu, że „aby było lepiej, musi być najpierw coraz gorzej”.

Faktem jest, że obecna sytuacja, przebieg rokowań w Londynie i prądy nurtujące we wszystkich państwach nie spowodowały żadnych przeobrażeń w tonie prawicy niemieckiej, która niczego się nie nauczyła i niczego nie zapomniała.

Observer.

Napreżone stosunki serbsko-bułgarskie. Połowny zamach na attaché jugosłowiańskiego w Sofji.

Białogród, 21 sierpnia.

W nocy z 17 na 18 sierpnia nieznanymi przestępcy zatrzymali powóz attaché militarnego poselstwa S.H.S. w Sofji pułkownika Milkowicza i dali do niego szereg strzałów rewolwerowych, które szczęśliwie go nie zraniły. Przestępcy uciekli.

Niezłocznie potem poseł królestwa S.H.S. w Sofji Rakiczy, złożył energiczny protest u prezydenta ministrów Cankowa, który wyraził z tego powodu żywe ubolewanie i obiecał przeprowadzić energiczne śledztwo.

NOTA S.H.S. DO BULGARJI.

Polska Agencja Telegraficzna.

Białogród, 21 sierpnia.

Wiadomość o połownym zamachu na jugosłowiańskiego attaché w Sofji wywołała wielkie wzburzenie. Minister spraw zagranicznych Marinkowic odbył konferencję z prezydentem Davidowicem, celem ustalenia tekstu noty jugosłowiańskiej do Bułgarji w sprawie tego zamachu. Słychać, że nota ta ma być utrzymana w bardzo ostrym tonie.

Wiadomości bieżące.

SIERPIEN

22

PIĄTEK

Dziś Symfonia i Tymot.
Jutro: Filipa i Benicjusza w.Wschód słońca o g. 3.55
Zachód o g. 7.26
Wsch. księżycy o g. 4.40 pp.
Zachód o g. 7.39 pp.
Długość dnia 15.31
Ubyło dnia g. 1.25

OSOBISTE.

Powrócił z urlopu i z dniem wczorajszym objął urządowanie p. wiceprezident inż. Wacław Wojewódzki.

Z dniem 23 bm. rozpoczyna urlop wypoczynkowy łącznik - przewodniczący wydziału gospodarczego magistratu, p. Józef Bednarczyk.

URLOPY W WOJSKU.

Z dniem dzisiejszym dowództwo O. K. Nr. 4 urlopowoła szefa sztabu 10 dywizji majora szt. gen. Jarosława Szafrana, pułk. Maksymiljana Kowalewskiego szefa weterynaryjnego DOK. Nr. 4, podpułk. Kazimierza Bortnowskiego komend. okr. szpitala i kpt. dr. Wojciecha Kusia kierownika referatu personalnego DOK. Nr. 4. (p)

PRZEJMOWANIE KASY CHORYCH.

Komisja lecznicza kasy chorych przy stała już do obejmowania majątku kasy i w dniu onegdajszym przejęła już ambulatorium.

Prace innych komisji zostały narazie odrzucone, gdyż są one zależne od pracy komisji leczniczej. b.

MIEJSKI ZAKŁAD KAPIELOWY.

Wydał zdrowotności publicznej podaje do ogólnej wiadomości, że miejski zakład kąpielowy przy ulicy Szkolnej 11 został po odremontowaniu — ponownie uruchomiony i oddany do użytku publiczności.

KLUB TOWARZYSKI W ŁODZI.

Jak się dowiadujemy, grono inteligencji łódzkiej przystąpiło do organizacji klubu towarzyskiego, na wzór podobnych instytucji zachodnio - europejskich, które ogniskują w sobie życie towarzyskie i społeczne.

O ileby organizatorom plan ten powiódł się Łódź zyskałaby placówkę, która zdobyłaby niewątpliwie dominujące stanowisko w życiu społecznym Łodzi.

Byłaby to pierwsza taka placówka w Polsce.

Z tych względów nowej placówceżyć należy powodzenia na zbudnej drodze organizacyjnej.

Zebrań związku lokatorów i sublokatorów. Pod przewodnictwem p. Drejdera odbyło się zebranie związku lokatorów i sublokatorów Rzeczypospolitej Polskiej.

Sekretarz związku p. Perelman złożył sprawozdanie z dotychczasowej działalności związku, przyczem wywiązała się dłuższa dyskusja, po której wyrażono wotum ufności dotychczasowym kierownikom pp. Pawłowskiemu i Perelmanowi.

Następnie po dłuższej dyskusji wybrano zarząd w składzie następującym: adw. Piotr Kon. członek honorowany, Dawid Pawłowski, przewodniczący, Józef Herszenberg, wice-przewodniczący, Szyja Perelman, sekretarz, Adam Pawłowski, kasjer, Michał Farber, Tasiemka, Studentkowski, Frelichkas, Mogileński, Rozenwajg i Fuks jako członkowie.

Muzeum miejskie. W okresie od 1. 4. — 30. 6. 1924 r. muzeum miejskie, przy ul. Piotrkowskiej 91, odwiedziło ogółem 4226 osób, w tem 972 dorosłych i 3299 młodzieży.

Nadto grupami odwiedziło muzeum 29 szkół powszechnych łódzkich, 10 szkół powszechnych zamiejscowych, 12 szkół średnich łódzkich, 2 szkoły średnie zamiejscowe i 1 korporacja. Stan ekspozycji powiększył się w tym czasie o 12 sztuk nowych obrazów.

Miejskie szkolnictwo wieczorne. Frekwencja w miejskich szkołach wieczornych w II kwartale rb. przedstawiała się w sposób następujący:

W kwietniu 12429 osób, w maju 12 tys. 411, w czerwcu 10843. Zatrudnionych było ogółem 398 sił nauczycielskich.

Czynnych było w miejskich szkołach wieczornych przeciętnie 295 klas, do których z ogólnej liczby 12411 uczniów — uczęszczało z rocznika 1903-9 (przymus szkolny) — 8617 osób.

Egzaminy w gimnazjum miejskim. Magistrat m. Łodzi podaje do wiadomości, że w miejskim gimnazjum męskim im. J. Piłsudskiego (Sienkiewicza 46) są wolne miejsca w klasach 4 i 6. Podania przyjmuje kancelaria gimnazjum codziennie od godz. 10 — 12 w poł. egzaminy rozpoczną się w dniu 2 września rb.

O uruchomienie kursów metodyczno-pedagogicznych. Delegacja związku nauczycieli żydów m. Łodzi, zwróciła się o negdaj do inspektora szkolnego p. Skowrońskiego, w sprawie uruchomienia kursów metodyczno - pedagogicznych początkowych i końcowych dla czynnych nauczycieli szkół powszechnych.

Pan inspektor Skowroński przyjął delegację przychylnie i przyrzekł sprawę otwarcia kursów poprzeć.

W dniu jutrzejszym odbędzie się w tutejszym kuratorium wspólna konferencja, w której wezmą udział inspektor szkolny, przedstawiciel kuratorium, oraz delegaci związków nauczycieli żydów. (p)

Kronika policyjna.

PRYWATNY „PATENT”.

Właściciel kawiarni przy ulicy Młynarskiej nr. 5 Rudolf Henzler złożył meldunek w III kom. P. P., że byłby urzędnik akcyz i monopolu państwowych Kazimierz Franiak, zam. przy ul. Zgierskiej 99, pod pozorem wykupienia patentu na piwiarnię pobrał od niego 110,000,000 mk. i takowe przywłaszczyl sobie, nie wykupując patentu.

Franiaka aresztowano i sprawę przekazano sędziemu śledczemu 6-go rewiru, który względem aresztowanego zastosował kaucję w sumie 300 zł., do czasu złożenia której, został osadzony w więzieniu.

ZNIEWAŻENIE SEKWESTRATORA.

Sekwestратор miejski Bolesław Mierzwiński, będąc w mieszkaniu Łajzora Rozencwajga w celu dokonania egzekucji został przez brata tegoż Chaima słownie zelżony, o czym zameldował policji.

PRZEMYCANIE SPIRYTUSU.

Doprowadzono do komisariatu Abrama Motyla, który przemyczał z Gostynina do Łodzi 27 flaszek spirytusu.

Spirytus znajdował się na wozie pod skrzynią z drobiem.

POŻAR.

Przy ulicy Słowiańskiej nr. 17 zapaliły się sadze w kominie.

Do przybycia 4-go oddziału straży ogniowej, domownicy ogień umiejscowili.

TEPEM NARZĘDZIEM.

W podwórzu domu nr. 92 przy ulicy Dzielnej pobity został tepelem narzędziem gospodarz wiejski N. K.

Lekarz pogotowia udzielił poszkodowanemu pomocy.

Ze sportu.

PUŁKOWE ZAWODY PIŁKI NOŻNEJ.

W najbliższych dniach rozpoczynają się rozgrywki drużyn piłki nożnej poszczególnych pułków okręgu korpusu Nr. 4 o mistrzostwo okręgu.

Wyłonieni mistrze w dywizjach staną do finału na terenie Łodzi.

Zwycięzcy poszczególnych okręgów korpusu rozegrają w Warszawie mecz o mistrzostwo armji. (p)

SKŁAD REPREZENTACJI POLSKI PRZECIW WĘGROM.

W związku z zawodami międzypaństwowymi Polski z Węgrami, które mają się odbyć w dniu 31 sierpnia w Budapeszcie, wystawił kapitan związkowy Polski następujący skład:

Görlitz (L. F. C. Katowice), Cyll, Karas (L. K. S.), Hanke, Kuchar W. (Pogoń), Spojda (Warta), Müller (Czarni), Steuermann (Harmonia), Reyman (Wisła), Staliński (Warta), Śledź (L. K. S.)

RAPID — HERTHA 5 : 2.

Obie drużyny występują w swych najlepszych składach. Gra bardzo efektowna zwłaszcza w drugiej połowie.

Na szczególne wyróżnienie zasługuje Hofbana z Rapidu.

WIELKA NAGRODA EUROPY 1925.

Komisja sportowa międzynarodowego Związku Automobilowego omawiała na swym ostatnim posiedzeniu w Lyonie sprawę trzeciej wielkiej nagrody Europy za rok 1925.

Najgłębsze współczucie swemu współpracownikowi p. **Jakóbowi Tyllerowi** z powodu zgonu ojca Jego

CHAIMA

wyrażają:

Personel firmy
H. Grynberg.

862

Koledze EFROIMOWI TYLLEROWI z powodu zgonu

OJCA JEGO

wyraża głębokie współczucie

Józef Goldkranc.

5864

Lekkie żywienie w przemyśle włókienniczym.
Liczba bezrobotnych zmniejszyła się.

W ostatnich dniach w przemyśle łódzkim nastąpiło pewne żywienie i daje się zauważyć tendencja uruchomienia zamkniętych dotychczas fabryk. W związku z tym zmniejszyła się liczba bezrobotnych i ich napływ do urzędu pośre-

dnictwa pracy.

Ostatnio inspektoraty pracy i urzędy pośrednictwa otrzymują stale zawiadomienia o uruchomieniu nieczynnych dotychczas fabryk względnie o powiększeniu dni pracy w tygodniu.

Ćwiczenia wojskowe nauczycieli roczn. 1900.
Będą oni następnie automatycznie urlopowani.

Jak się dowiadujemy, powołani do wcielenia nauczyciele zapasu rocznika 1900, mają być po przejściu 4-tygodniowego wyszkolenia automatycznie stale urlopowani.

Nauczyciele tego rocznika tedy, licząc od dnia prezentowania ich we właściwym baonie szkolnym, po odbyciu 4-tygodniowych ćwiczeń podlegają indywidualnie stałemu urlopowi. (b.)

Likwidacja zatargu z pielęgniarkami kasy chorych.

Swego czasu doniosły pisma o zatargu jaki miał miejsce w kasie chorych na tle złego traktowania pielęgniarek przez lekarzy dzielnic 1-ej i 2-ej d-ra Trawińskiego i Majewskiego. Pielęgniarki zwróciły się wówczas do okręgowej komisji zw. zawodowych z prośbą o interwencję w tej sprawie.

Pielęgniarki skarżyły się, iż wspomnianymi wyżej lekarzami pozwalają sobie wobec nich na używanie nieparlamentarnych wyrażań, co wpływa ujemnie na traktowanie pielęgniarek przez chorych, powierzonych ich opiece. Obrażone pielęgniarki domagały się usunięcia d-ra Trawińskiego i ukarania d-ra Majewskiego.

W sprawie tej udał się sekretarz o. k. z. z. p. Łatkowski do komisarza kasy chorych p. d-ra Giebartowskiego. Dr. Giebartowski przyrzekł wówczas, iż jeśli otrzyma dostateczny materiał obciążający, zwróci się do związku lekarzy i po przedyskutowaniu tej sprawy zostanie wszczęta przeciwko wspomnianym wyżej lekarzom dyscyplinarka.

Obecnie wszystkie protokoły i zeznania zostały przez p. Łatkowskiego zebrane i doręczone p. kom. Giebartowskiemu. W tych dniach odbędzie się w tej sprawie posiedzenie w związku lekarzy i w kasie chorych.

Okręgowa komisja związków zawodowych obstaruje przy swoich poprzednich postulatach. (aw).

Epidemia tyfusu brzuszego

Jak podaliśmy przed paru dniami, w lipcu rb. zanotowano w Łodzi 146 wypadków zachorowań na tyfus brzuszny. Analiza statystyczna kart zachorowań rzuca wiele interesującego światła na środowisko, w jakim choroba ta głównie występuje. Najważniejsze wyniki badań miejskiego wydziału statystycznego przytaczamy niżej.

Ze 140 zgłoszeń zasłabnięć na tyfus brzuszny w lipcu rb. przypada 95 na ludność chrześcijańską i 45 na ludność żydowską. Zachorowania wśród ludności chrześcijańskiej stanowią 67,9 proc. ogólnej liczby zgłoszeń, wśród ludności żydowskiej — 32,1 proc. Struktura wyznaniowa ludności m. Łodzi przedstawia się nieomal identycznie: chrześcijanie — 65,5 proc., strażakoni — 34,5 proc. Jak widać, tyfus brzuszny daje się w równej mierze we znaki ludności chrześcijańskiej i starozakonnej.

Przechodząc do natężenia tyfusu brzuszego wśród różnych sfer zawodowych, stwierdzić należy, że mamy tu do czynienia z węższym polem obserwacji, gdyż pewną część zgłoszeń ze względu na brak danych o zawodzie wypadło pominać. Z 95-ciu zgłoszeń zachorowań wśród ludności katołickiej tylko 69 zawiera wiadomości o zawodzie chorych, lub ich rodziców. W liczbie tych 69 cho-

rych znajdujemy:

44 robotników, 2 żony robotników, 10 dzieci robotników, ogółem więc ze sfer robotniczych 56 osób.

Następnie i 1 służąca, 1 majstra i 1 współpracownika administracji pisma, oraz czworo dzieci ze sfer rzemieślniczych, dwoje dzieci dozorców i czworo z innych sfer.

Z przytoczonego zestawienia wynika, że wśród ludności chrześcijańskiej lwia część wypadków zachorowań przypada na proletarijat robotniczy.

Dla ludności żydowskiej mamy materiał jeszcze więcej skąpy, gdyż w 22 wypadkach (na 45) zawód chorego względnie rodziców nie został podany. Zauważyć warto, że zgłoszenia zachorowań są wypełniane przez lekarzy i że niejednokrotnie zwracano się do lekarzy z apelem, aby skrupulatnie wypełniali wszelkie karty, przeznaczone dla opracowania statystycznych, lecz mimo to luki w kartach są nadal bardzo częste.

Z 23 zgłoszeń wśród ludności żydowskiej, zawierających dane o zawodzie, przypada na sfer robotniczych 12, rzemieślniczych 2, kupieckich 3, pracowników intelektualnych 3, bez zajęcia 3.

I tu również widzimy największą liczbę wypadków zachorowań wśród warstw robotniczych.

Całkowite uruchomienie „Widzewskiej Manufaktury” nastąpi w prekluzyjnym terminie do połowy września.

W dniu wczorajszym pod przewodnictwem okręgowego inspektora pracy, inż. Wojtkiewicza odbyła się konferencja w sprawie uruchomienia „Widzewskiej Manufaktury”.

Klasowy związek reprezentowali pp. Danielewicz i Walczak, związek „Praca” pp. Zubert i Kazimierzczak, Widzewską Manufakturę pp. Pestowski i Kielbasinski.

Na wstępie inż. Wojtkiewicz zaznaczył, że przedstawiciele robotników z nowymi warunkami zarządu Widzewskiej Manufaktury; oświadczył, że są one łagodne, gdyż Widzewska Manufaktura domaga się od robotników, by podpisali następujące oświadczenie:

„My niżej podpisani przedstawiciele zawodowych związków robotniczych, oświadczamy, iż stwierdzamy, że wszelkie nieporozumienia między pracownikami, a pracodawcami winny być regulowane przez związki robotnicze, wobec czego uważamy za niepożądane wszelkie objawy niesubordynacji robotniczej i czyny samowoli, jakie miały miejsce w fabryce Widzewskiej manufaktury w dniu 30 maja 1924 roku. Jednocześnie nadmieniamy, że tego rodzaju wystąpienia, jako obciążające wysoce niewłaściwe i dla ogółu robotników bezwzględnie szkodliwe, nigdy w przyszłości nie będą miały miejsca”.

Po odczytaniu powyższego, przedstawiciele robotników w dłuższej dyskusji domagali się niektórych zmian w redakcji zobowiązania, a w końcu oświadczyli, że nie mogą podpisać tego, jeśli nie mają gwarancji, co do czasu uruchomienia fabryki.

W odpowiedzi przedstawiciele firmy oświadczyli, że po podpisaniu zobowiązania będzie można natychmiast przystąpić do prac, związanych z uruchomieniem fabryki, lecz narazie uruchomienie zostanie przedłużone i tkalnia, a dopiero po na-

dejściu odpowiednich materiałów pojedzie w ruch i farbiarnia, zależne to jest jednak od transportu węgla, lecz w każdym razie przedstawiciele firmy obowiązują się do całkowitego uruchomienia zakładów najpóźniej do połowy września.

Wreszcie przedstawiciele robotników podpisali odrębne zobowiązanie z tą zmianą, że wszelkie zatargi likwidowane będą nie tylko przez związki zawodowe, ale przez inspektora pracy.

Na tem konferencję zakończono i w dniu dzisiejszym w Widzewskiej Manufakturze rozpoczynają się prace, zmierzające do uruchomienia fabryki.

W dniu dzisiejszym w Widzewskiej Manufakturze rozpoczynają się prace, zmierzające do uruchomienia fabryki.

Wreszcie przedstawiciele robotników podpisali odrębne zobowiązanie z tą zmianą, że wszelkie zatargi likwidowane będą nie tylko przez związki zawodowe, ale przez inspektora pracy.

Na tem konferencję zakończono i w dniu dzisiejszym w Widzewskiej Manufakturze rozpoczynają się prace, zmierzające do uruchomienia fabryki.

Dalsze wypłaty zasiłków bezrobotnym.

Zarząd funduszu bezrobocia ukonstytuowany.

Magistrat m. Łodzi podaje do publicznej wiadomości, iż w sobotę dnia 23 bm. będzie uskuteczniła wypłatę zasiłków 2 i 3-ej raty bezrobotnym, zarejestrowanym w biurach państwowego urzędu pośrednictwa pracy od Nr. 1301 do 1600.

Wypłaty odbędą się w niżej wymienionych biurach wypłat przy czym każdy bezrobotny winien się zgłosić do tego biura w którym był zarejestrowany.

I Biuro wypłat, ul. Drownowska, fabryka B-ci Kaszub,

II Biuro wypłat, ul. Ogrodowa Nr. 28 szkoła Poznańskiego,

III Biuro wypłat, Helenów,

IV Biuro wypłat, ul. Rokicińska Nr. 36 dom Widz. Man.,

V Biuro wypłat, Wodny Rynek, Kine matograf Oświatowy,

VI Biuro wypłat, ul. Pańska, fabryka Karola Eiserta,

VII Biuro wypłat, ul. Czerwona 8, Seminarjum Nauczycielskie,

VIII Biuro wypłat, ul. Kilińskiego obok Napiórkowskiego, fabryka Ossera,

IX Biuro wypłat, ul. Rzgowska, fabryka Stolarowa,

W X-ym biurze wypłat z powodu nie doprowadzenia rejestracji do Nr. 1600, wypłata zasiłków będzie uskuteczniła do Nr. 1300.

Bezrobotni, zarejestrowani od Nr. 1 do 1300, którzy dotychczas nie podjęli za silku, winni zgłosić się ostatecznie do wypłaty w dniu 21 bm., po tym terminie żadne reklamacje uwzględniane nie będą.

W celu umożliwienia magistratowi wypłaty zasiłków, zwraca się

osoby zainteresowane, aby zgłaszały się po ich odbiór w dniu wyznaczonym przez magistrat: w razie zaś niemożności przybycia w oznaczonym terminie — w następny dzień wypłaty. Wypłaty odbywać się będą od godziny 9—3 bez przerwy.

ZARZĄD OBWODOWEGO FUNDUSZU BEZROBOCIA.

Jak nam komunikują z krajowego związku przemysłu włókienniczego udział w zarządzie funduszem bezrobocia z ramienia związku weźmie p. Zygmunt Jurakowski. Związek przemysłu włókienniczego Państwa Polskiego ma reprezentować p. Karol Geyer, o ile wyrazi na to swą zgodę.

Nazwiska te zostały już podane do wiadomości p. inspektorowi Wróblewskiemu, superarbitrowi zarządu funduszu, który przedstawi je w min. pracy i opieki społecznej. W tym celu p. insp. Wróblewski wyjeżdża dziś do Warszawy. (aw).

BIURO REKLAMACYJNE DLA BEZROBOTNYCH.

Wobec licznych reklamacji zle zarejestrowanych bezrobotnych w urzędach rejestracyjnych, względnie nie mogących być zarejestrowanymi wskutek niedopełnienia pewnych formalności, tutejszy urząd pośrednictwa pracy uruchomił biuro reklamacyjne, zadaniem którego będzie korygowanie niedokładności, popełnionych przy rejestracji.

Pracownicy umysłowi koordynują swą akcję ze związkami robotniczymi.

Wczorajszy wiec pracowników biurowych i handlowych

Wczoraj wieczorem w sali handlowców przy ul. Kościuszki 21 odbył się wiec pracowników handlowych i biurowych miasta Łodzi. Przedmiotem obrad była sprawa pomocy pozostającym bez pracy. Przewodniczył członek zarządu p. Kac. Uchwalono szereg rezolucji, między innymi w sprawie skoordynowania akcji związku i akcji robotniczej. Delegaci pabjanińskiego zw. zaproponowali urządzenie wspólnej manifestacji ulicznej pracowników han-

dlowych i biurowych oraz rezolucję treści następującej: „Zebrani na wiecu protestują przeciwko pominięciu pracowników w ustawie o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia i domagają się od rządu niezwłocznego wyasygnowania specjalnych sum na doraźną pomoc dla pracowników pozostawionych pracy i chleba i skazanych na śmierć głodową”.

Rezolucje te przyjęto.

Zatargi na tle zmiany warunków płacy i pracy.

STREJK W FABRYCE SZLOSSERA ZAKOŃCZONY.

Jak już donosiliśmy, wybuchł strejk w fabryce szlosserskiej w Ozorkowie z powodu tego, iż firma postanowiła obniżyć płace o 5 proc. i zredukować znaczną część robotników.

W celu załagodzenia strejku, wyjechał do Ozorkowa okręgowy inspektor pracy Wojtkiewicz, któremu na wspólnej konferencji udało się strejk zlikwidować na następujących warunkach: płace robotników z powodu trudności komunikacyjnych zostają obniżone o 5 proc., natomiast firma obowiązuje się uruchomienie fabryki na 6 dni w tygodniu w ciągu 6 miesięcy t. zn. do dnia 20 listopada. rb.

Narazie redukcja do tego terminu nie będzie przeprowadzona, a później, o ile się to okaże niezbędnym — to zbywający robotnicy otrzymają zajęcie przy nowobudowanej się fabryce.

Na warunki te robotnicy zgodzili się i przystąpili do pracy.

LIKWIDACJA STREJKU W TOMASZOWSKIEJ FABRYCE SZTUCZNEGO JEDWABU.

W związku z już odbytymi konferencjami, mającymi na celu zlikwid. strejku trwającego od 6 tygodni w Tomaszowskiej fabryce sztucznego jedwabiu w Tomaszowie. Okręgowy inspektor pracy p. Wojtkiewicz otrzymał zawiadomienie iż ogólne zebranie robotników wypowiedziało się za przyjęciem warunków przedstawionych na ostatniej konferencji.

Wobec czego okręgowy inspektor pracy p. Wojtkiewicz w dniu dzisiejszym tj. dnia 22 bm. wyjeżdża do Tomaszowa, w celu zawarcia odrębnej umowy.

STREJK W FABRYCE JEDWABU TRWA.

W fabryce jedwabiu pod firmą „Przemysł Jedwabny Tow. Akc.” przy ulicy Cegielnianej 13, wybuchł na tle płacy strejk.

Robotnicy zwrócili się do zarządu związku klasowego, który przez delegatów swych stwierdził na miejscu, iż płace odbiegają daleko od ustalonego cenika i winny być bezwzględnie uregulowane.

Firma natomiast, zapowiedziała, iż na wet na obecnych warunkach fabryki pędzić nie będą mogli, gdyż płace robotników są wygórowane.

Nadmienić należy, iż tkacze jedwabni byli daleko mniej wynagradzani, niż tkacze w przemyśle bawełnianym.

Po dłuższej wymianie zdań, postanowiono zebrać dane statystyczne i odbyć następną konferencję w dniu 23 bm.

Strejk trwa w dalszym ciągu. (p)

ZATARG W FABRYCE SZWAJKIER-TA.

Jak już donosiliśmy, wybuchł zatarg w fabryce SzwaJKier-Ta w Konstancynie, gdyż firma usiłowała obniżyć płace o 31 proc. i zredukować część robotników.

Robotnicy w sprawie tej odbyli wspólne zebranie i uchwalili odrzucić proponowane warunki i pracować jedynie na poprzednich.

ZATARG W FIRMIE „POLTEX”.

Firma „Poltex” przy ul. Pańskiej 107 zaprosiła przedstawiciela klasowego związku na konferencję, w sprawie uruchomienia fabryki.

Na konferencji, która za zgodą stron odbyła się w lokalu związku klas. przy ul. Miłsza 45, bronili interesów robotniczych p. Krzynowek, odrzucając przedstawione przez firmę warunki i oświadczając, iż do pracy robotnicy przystąpić mogą jedynie na dawnych warunkach, jak również nie zgadzają się na wydalecie z fabryki delegata.

Wówczas przedstawiciele firmy starali się nakłonić robotników czekających na odpowiedź w fabryce, aby ci przyjęli warunki firmy, która obniżyła procentowo płacę z 10 na 15 proc.

Robotnicy jednakże uznając stanowisko związku klasowego za słuszne, propozycję odrzucili i fabryka w dalszym ciągu jest nieczynna. (p)

ZATARG NA TLE REORGANIZACJI PRACY.

Firma Maliniek i Wajss przy ul. Zakątnej 34, przedłożyła robotnikom nowe warunki, obejmujące redukcję płac o 30 proc., oraz reorganizację pracy na krosnach.

Robotnicy nie mogą się zgodzić na powyższe warunki, odnieśli się do klasowego związku, z prośbą o interwencję, który też delegował p. Krzynowka do administracji firmy.

P. Krzynowek odbył z zarządem firmy dłuższą konferencję, która w rezultacie przyniosła rezygnację firmy z obniżenia zarobków o 30 proc., bez uwzględnienia jednak żądania pracy na jednym krosnie.

Przedstawiciel związku klasowego, uznał jedynie możliwość kontynuowania pracy na poprzednich warunkach w odpowiedzi na co, administracja firmy oświadczyła, iż od przyszłego poniedziałku, to jest dnia 25 bm. fabryka zostaje zamknięta. (p)

O POMOC DLA BEZROBOTNYCH W ALEKSANDROWIE.

We wtorek delegacja nowoobranego magistratu w Aleksandrowie zwróciła się do kierownika państwowego urzędu pośrednictwa pracy z zapytaniem, kto będzie rejestrował bezrobotnych w Aleksandrowie w celu uskutecznienia wypłat bezrobotnym w myśl ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia.

Kierownik urzędu oświadczył, że P. U. P. P. narazie nie może wystąpić z delegacją do Aleksandrowa w celu rejestracji, wobec czego magistrat przez swego przedstawiciela ławnika Hufę oświadczył, iż przyjmie na siebie pracę nad sporządzeniem list rejestracyjnych.

Rejestracja ta rozpoczyna się w dniu dzisiejszym. (b.)

O PŁACE DOZORCÓW DOMOWYCH

Jak się dowiaduje z o. k. z. z., klasowy związek zawodowy dozorców domowych, który niedawno ukonstytuował się przy tej instytucji, nie brał udziału w posiedzeniu komisji nadzwyczajnej w sprawie ustalenia warunków pracy i płacy dozorców domowych i wobec tego uchwalił tej komisji nie akceptuje. (aw).

Ogłoszenia Fuchsa to mur

o który oprzeć się może najbardziej zachwiana firma; nie upadnie nigdy, skoro tylko się zwróci o radę reklamową do

Akwizycji ogłoszeń Fuchsa
Piotrkowska 50, Telefon 21-36.

Prawo i życie.

Epilog napadu na szosie Rzgowskiej
rozegra się dziś przed sądem doraźnym.

W dniu 4 sierpnia 24 r. o godzinie 21-ej na szosie Rzgowskiej, pomiędzy Górą, a Rzgowem, trzech osobników, uzbrojonych w rewolwery i bagnety zatrzymało dwie furmanki, wiozące towary z Łodzi do Bełchatowa, własność Izraela Habermana i Ieka Józefowicza, na której prócz właścicieli jechali Noel Haberman, Iek Hecht i Pesa Machabowski.

Napastnicy pod groźbą rewolwerów i bijąc napadniętych obrabowali ich i zabrali Izraelowi Hubermanowi 160 zł., książkę wojskową i paszport, schowane w wozie, a Iekowi Józefowiczowi 25 zł. i listy.

W trakcie rewizji ze strony Łodzi nadjechał oświełony samochód, napastnicy więc zaniechali rewizji, oddalił się, nakazując ofiarom swym szybką jazdę.

Dnia 8 sierpnia o godzinie 16 na tej samej szosie w odległości jednego kilometra od wsi Józefów dwaj napastnicy, uzbrojeni w rewolwery zatrzymali Ludwika Przytułskiego, Karola Baginińskiego i Moszka Nowakę, kupców, powracających furmanką z targu z Łodzi.

Po zatrzymaniu się furmanki jeden z napastników podszedł z rewolwerem w rękę do Moszka Nowakę i zażądał wydania pieniędzy, a otrzymawszy odpowiedź odmowną, obrabował go i zabrał około 20 złotych.

Następnie podszedł do Przytułskiego i po obwidowaniu go zabrał 275 zł., uzyskane ze sprzedaży klaczy.

Baginiński nie posiadał przy sobie pieniędzy, nie więc mu nie zabrano. W tym czasie drugi napastnik stał przy sosie, trzy mając rewolwer, skierowany w stronę poszkodowanych.

Po zrabowaniu powyższego napastnicy udali się w stronę Łodzi do pobliskiego lasu, poszkodowani natomiast w przeciwną stronę.

Wkrótce jednak Baginiński zatrzymał furmankę, wyprzągnął konie i udał się w pogoń za bandytami, po drodze przyłączył się do niego Marjan Ostapik, dobry znajomy poszkodowanych, który w tym trakcie nadjechał.

Ostapik podjechał do wspomnianego bu bandytów, oznajmił im, że są aresztowani i zażądał udania się z nimi do posterunku policji państwowej.

Po przejściu kilkunastu kroków, napastnicy wyjęli rewolwery, zagrozili Ostapikowi, żądając, by się oddalił, w przeciwnym razie padnie trupem.

Ostapik cofnął się, wszczął jednak alarm, na który przybyli mu z pomocą jacyś trzej ludzie, pojechał dalej za bandytami.

Ci ostatni, widząc, że są ścigani odwrócili się do Ostapika i dali do niego trzy strzały, lecz chybił.

Ostapik, nie zrażając się jechał dalej.

Kiedy uciekający bandyci mijali folwark Cymermana, ten usłyszał krzyki: „trzymać bandytów”, wybiegł za stodołę, a widząc uciekających dał dwa strzały, na co ci odpowiedzieli również strzałami do Cymermana, on powtórnie wystrzelił i znów odezwały się strzały przeciwników.

W ten sposób napastnicy dotarli do końca szkoły w Chojnach i tam się ukryli. Ostapik podjechał do wspomnianego budynku, za nim przybył Ludwik Przytułski i obaj pilnując bandytów, oczekiwali przybycia policji.

Wkrótce zjawił się przedownik Rakus i post. Michał Janczarek.

Janczarek po odszukaniu napastników wewnątrz lokalu, kilkakrotnie wzywał ich do poddania się, na co ci odpowiedzieli przez okno strzałami, wówczas wystąpili Janczarek i Rakus.

Janczarek dał dwa strzały przez okno, raniąc jednego z napastników, wówczas drugi poddał się.

Jeden z zatrzymanych nazwał się Władysławem Wiśniewskim, drugi zaś Piotrem Pałackim.

Od rannego Wiśniewskiego odebrano rewolwer, który trzymał w zaciśniętej prawej ręce, nabity 4 nabojami, maskę czarną i gotówkę 176 zł. 65 gr. zrabowane Ludwikowi Przytułskiemu, od Pałackiego rewolwer mały bębnowy, nabity 4 nabojami.

Na podłodze, gdzie się znajdowali napastnicy znaleziono 3 gilzy od rewolweru Pałackiego.

Obaj przyznali się do winy, przytem Pałacki w zeznaniu swoim nazwał rzekomego Wiśniewskiego nazwiskiem Pekała.

Wzbudziło to podejrzenie — że ten ukrywa swe prawdziwe nazwisko.

Wobec tego policja poczęła sprawdzać jego tożsamość, odszukano ojca jego, który po okazaniu mu Wiśniewskiego stwierdził, iż jest to jego syn i nazywa się Władysław Pekała.

Doszukując się przyczyny, która skłoniła go do ukrycia swego prawdziwego nazwiska ustalono, że został on skazanym przez sąd okr. w Radomiu na bezterminowe ciężkie więzienie za rozbój.

Pałacki przyznał się, że razem z Pekałą i Józefem Kowalczykiem dokonali 4-go sierpnia rozbój na tej szosie.

Odszukano wówczas Kowalczyka, przy rewizji znaleziono u niego bagnet i 5 naboży rewolwerowych, ukrytych pod kuferkiem.

Kowalczyk przyznał się do udziału w napadzie, twierdząc, że organizatorem i głównym wykonawcą był Pekała, który rewidował i odbierał pieniądze, natomiast Pałacki stał przy furach z rewolwerem, on zaś, Kowalczyk, przerażał się, zobaczysz, że Pekała bije zatrzymanych, po chwili uciekł, co wywołało niezadowolenie jego kamratów.

U sędziego śledczego Kowalczyk zmienił swe zeznania.

Poszkodowani w Pałackim i Kowalczyku poznali sprawców napadu, a Iek Józefowicz poznał w Kowalczyku tego, który mu zabrał 25 zł.

Epilog tego napadu rozgrywa się dziś przed sądem doraźnym.

Przewodniczy sędzia okr. Korwin-Korotkiewicz, asystują sędziowie Wilkowski i Dalik.

Oskarża prokurator kameralny Tadeusz Krychowski.

Pieniądze, które do niej nie doszły
i utonęły w kieszeni młodocianego defraudanta.

Abram Kirszbaum, Piotrkowska 31, właściciel sklepu jubilerskiego przy ul. Zawadzkiej 12, wysłał żonę swą do Krynicy na kurację.

Przed trzema tygodniami p. K. wysłała zwykłe w tych wypadkach listy, zaczynające się od słów: „kochane pieniądze, przyslij, mężu”.

Wobec czego Kirszbaum wysłał pewną sumę pieniędzy, a następnie w ciągu 2-tych tygodni jeszcze 4-krotnie pozbywał się gotówki na rzecz bawiącej w Krynicy żony.

Jakież było jednak jego przerażenie, gdy po 14 dniach otrzymał list, w którym żona dziwi się, iż dotychczas pieniądze nie otrzymała i że pozostała bez grosza w pensjonacie.

Nie namyślając się długo nasz jubiler wsiada w pociąg i pędzi do Krynicy aby tajemnicę tę wyjaśnić.

Wertowano na poczekaniu wszystkie przekazy i książki, lecz żadne pieniądze na nazwisko Kirszbaumowej do Krynicy nie nadeszły.

Wówczas p. K. przybył z powrotem do Łodzi i spytał swego subiekta Moszka

Abramzonę (Południowa 27), co się stało z owymi pieniędzmi, które kilkakrotnie przez niego wysyłał.

Jednak Abramzon twierdził, iż pieniądze przesłał, na co posiada dowody w postaci kwitów pocztowych z pieczęcią pocztu.

Na dobre już zaintrygowany Kirszbaum zwrócił się do urzędu śledczego, który wszczął energiczne dochodzenie. Funkcjonariusze policji udali się z kwitami posiadanymi przez Abramzonę na pocztę, lecz tu stwierdzono, iż kwity owe, to są pokwitowania z wysyłanych listów poleconych, a nie pieniędzy.

Na zasadzie tego Abramzon aresztowano, jednak do żadnej winy nie przyznał się on, twierdząc, iż pieniądze wysyłał. Dopiero podczas dalszych indagacji zeznał Abramzon, iż pieniądze owe przywłaszczył sobie, a do Krynicy wysyłał listy polecane pod zmyślnym adresem i na otrzymanych pokwitowaniach wypisywał sumę, jaką otrzymał do przesłania.

Abramzonę osadzono w areszcie, a sprawę przekazano prokuratorowi.

Z ruchu wydawniczego.

„Astrea” czasopismo miesięczne poświęcone literaturze, sztuce i sprawom kultury. Założone w r. 1821, wznowione w r. 1924. Warszawa 1924.

„Nowe pismo? Dla czego i w jakim celu?” — takie pytanie postawiła sobie redakcja „Astrei” w słowie wstępnym, zatytułowanem „Problem zasadniczy”.

Istotnie, czytelnikowi polskiemu, który dowiaduje się o powstaniu nowego pisma, muszą siłą istniejącego stanu rzeczy zjawiać się na usta podobne zapytania.

A istniejący stan rzeczy w Polsce obecnej, w Polsce nie ochłodłej jeszcze po roku (1923) opętańczego pędu łatwego zbagacenia się, gonitwy czy wyścigów za astronomicznymi cyframi zarobku — w Polsce, gdzie omal każda żyjąca istota nasiąka niezdrowymi oparami zmaterializowania — istniejący stan rzeczy, powtarzam, nie może narazie stanowić pola podatnego dla czasopisma miesięcznego o bardzo poważnym założeniu.

Pojawienie się „Astrei” w dzisiejszych warunkach — nazwać można tylko bohaterstwem.

Pojawienie się „Astrei” — może to donikczoteria, może to walka z wiatrakami, walka z motyką na słońce — ale walka szlachetna, walka ze śpiącymi mózgami — to budzenie drzemających w bagnie bezduszności — to wyrzut sumienia w społeczeństwie, które nie kroczy, ale jest wleczone w ogonie cywilizacyjnym przez szczęśliwsze narody Europy i Nowego Świata.

Pojawienie się „Astrei” będzie przyjęte obojętnie przez zjadaczy Amorków itp. — natomiast nie może być przyjęte obojętnie przez tych, którzy pamiętają „złoty wiek” Ateneum, Chimery i Sfinksa.

Pierwszy zeszyt lipcowy „Astrei” nie wyczerpuje jeszcze zadania, jakie postawiła sobie redakcja pisma, raczej nie odzwierciedla samej idei ostatecznie. Oczekujemy w dalszych numerach prac, któreby potwierdziły zapowiedziany „problem zasadniczy”, jakim jest „zagadnienie naszego stosunku dzisiejszego do tej siły, która przez całe stulecie niewoli stanowiła esencję życia narodu”.

„Ta zaś siła była wielką poezją wieszczów romantycznych”.

„Wobec zmian warunków zewnętrznych życia krajowego powraca sprawa zrozumienia istoty trzech wieszczów, którzy przez całe stulecie panowali nad Polską, jako jej królowie niekoronowani”.

I dalej we wstępie:

„Sprawa ta na nowo staje się raz jeszcze żywym problemem. Powiedzmy — problemem zasadniczym kultury polskiej, problemem jedynym, obejmującym wszystkie inne. Problem ten na nowo jest do opracowania”.

„Astrea” zjawia się przed nami z szeregiem prac, które odrazu ujmują czytelnika swoją powagą, doborem materiału, pewną reminiscencją czasów trzech wieszczów („Astrea” była wydawana od r. 1821 do 1825 pod redakcją Fr. Grzymały — o-

becnje wznowiona przez A. Langego i Jerzego Kosteckiego) i stanęła odrazu na należnym jej poziomie estetycznym.

Redaktor A. Lange w artykule czołowym „O bogactwie i ubóstwie literatury polskiej” rozwija w dalszym ciągu założenia wstępnego słowa i wypowiada przepiękne credo nowego pisma.

Przedruk „z dawnej Astrei” o lady Ester Lucja Stanhope, znanej w Anglii pod imieniem Ester Malek (Ester Aniol) — o której napisał w okresie Mickiewicza romantyczny Farys, Wacław Rzewuski — wieje epoką Byrona i naprowadza myśl na czasy wiosny poezji polskiej.

Zasługą „Astrei” będzie również zamieszczenie fragmentów z teki pośmiertnej Tadeusza Micińskiego — „Ultima Thule”. Nieznane te fragmenty jeszcze raz stwierdzają, że wydanie pośmiertne dzieł wielkiego mistyka jest rzeczą konieczną i pilną.

Oprócz poezji Micińskiego w zeszytach nowego pisma znajdziemy tłum. XI Pieśni Bhagavat-Gity przez p. Stefana Stasiaka oraz „Różaniec myśli” J. Augustynowicza. Z zakresu krytyki literatury, filozofii i estetyki z dużym zaciekawieniem czytamy Z. Kwiecińskiego „Współczesna literatura francuska” (sprawozdanie z książki Rene Lalou „Histoire de la litterature francaise contemporaine”), B. Gaweckiego „W dwóchsetną rocznicę urodzin Kanta”, J. J. Strzema o „Gobineau” wreszcie jako uzupełnienie A. Langego „O podchodzeniu nazwy m. Gdańska” oraz J. Jankowskiego „O kabale”.

Stronę beletrystyczną reprezentuje opowiadanie Henryka Kazimierza „Lampa Aladyna” oraz tłumaczenie L. Pirandella „Czerwona książeczka”.

Bogaty dział sprawozdawczy z wydawnictw książkowych i czasopism, zajmujący artykuł W. Husarskiego „Sztuki plastyczne”, sprawozdanie z działalności teatrów dramatycznych W. Rogowicza, o „ruchu muzycznym” przez St. Różycką wreszcie wiadomości ze wszystkich dziedzin życia polskiego, jako „Dokumenty” — wszystko to świadczy o szczerych usiłowaniach redakcji „Astrei” zainteresowania nie tylko czytelników wybrednych, ale również i tych, którzy ze względu na swoje nieprzystosowanie nie miałyby dostępu do nowego pisma.

Sympatyczna i ze wszech miast pożyteczna inicjatywa twórców „Astrei” niezawodnie znajdzie poparcie wśród tych, którym sprawy kultury polskiej w odrodzonej ojczyźnie szczególnie leżą na sercu.

Nie można również pominąć milczącym wydawcy, p. St. Karolczyka, który, nie bacząc na niesłychane warunki dzisiejszego zobojętnienia, podjął się wydawania pisma o nieprzeciętnym poziomie.

Karol Pigłowski.

Magistrat m. Aleksandrowa ukonstytuował się
Na wstępie wykryto malwersację.

Po uchwale ministerstwa spraw wewnętrznych, że osada Aleksandrowa staje się miastem, tymczasowo czynności burmistrza i sekretarza powierzono p. Kace, jako burmistrzowi i Wesółowskiemu, jako sekretarzowi.

Nowy magistrat po przyjęciu agend stwierdził, że w kasie brak większej sumy, zainkasowanej za asekurację nieruchomości i na różne podatki.

Bilans sporządzony był tak, że w końcowym sumowaniu liczby się zgadzały, a dopiero po szczegółowym spojrzeniu pozycji okazał się brak tych sum.

Wobec powyższego zawiadomiono o odkryciu starostwo i towarzystwo ubezpieczeń, które wysłał urzędników w celu dokładnego zbadania sprawy i wydania zarządzeń.

Na ostatnim posiedzeniu magistratu aleksandrowskiego wydział ogólny magistratu objął burmistrz Romuald Fister, wydział finansowo-podatkowo-handlowy — wice burmistrz Aleksander Bengsz, wydział szkolnictwa — ławnik Huf, wydział gospodarczy — ławnik Eugeniusz Jahn, oraz wydział sanitarny — Boruch Handelsman. (b.)

IX. LOTERJA PAŃSTWOWA
5-ta klasa — 13-ty dzień. Główniejsze wygrane.

Złp. 500 nr. 35742 45143
Złp. 300 nr. 14150
Złp. 200 nr. 9603
Złp. 100 nr. 1759 2009
Złp. 75: nr. 8577 14025
Złp. 60: nr. 2118 3890 13409 14001
17008 19145 29258 29373 32775 33976
34811 48633 48966 4936.



Bilansowanie w złotych.

W związku z przeprowadzoną u nas reformą walutową stało się nieodzownym uporządkowanie bilansów przedsiębiorstw prywatnych, w szczególności zaś przedsiębiorstw, obowiązanych do publicznego składania sprawozdań. Dotychczasowe bilanse markowe nie spełniały zupełnie swego przeznaczenia, przedstawiały jedynie szereg cyfr, które ani nie obrazowały faktycznego stanu majątkowego przedsiębiorstw, ani nie mogły służyć za podstawę do prawidłowego wymiaru podatku dochodowego. Taki stan rzeczy, będący wynikiem deprecjacji marki polskiej, winien być skończony wraz z przejściem na stałą walutę. To też rozp. prez. Rzeczyposp. zd. 25.6 1924 (D. U. 55 poz. 542) normuje tę sprawę, i nakazuje sporządzenie bilansu otwarcia w złotych, obliczenie kapitałów własnych określenie nominalnej wartości akcji itp.

Stosownie do powyższego rozporządzenia winny wszystkie osoby fizyczne i prawne, obowiązane do prowadzenia ksiąg handlowych, ułożyć inwentarz i bilans otwarcia w złotych na dowolnie obrany dzień bilansowy, nie później jednak, niż na dzień 1 stycznia 1925 roku. Rozporządzenie nie stawia przeszkód przy sporządzeniu bilansu otwarcia na datę wcześniejszą niż dzień wejścia w życie rozp., czyli że można cofnąć się wstecz i ułożyć bilans np. na 1 stycznia 1924 r.

Określony jest również sposób ustalenia kapitału własnego (majątku czystego) przedsiębiorstwa. Za majątek czysty przedsiębiorstwa należy uważać różnicę pomiędzy wartością aktywów i pasywów, przyczem kapitały: zakładowy, zapasowy, amortyzacyjny i inne nie są, jako długi tylko buchalteryjne, uważane za pasywa. Przy szacowaniu przedmiotów majątkowych należy kierować się przepisami zawartymi w rozp. wykon. min. skarbu z dn. 1 lipca 1924 r. (D. U. 61 poz. 612)

Majątek czysty podzielony zostaje na poszczególne rachunki, reprezentujące w przedsiębiorstwie kapitały własne, jak kapitał zakładowy, zapasowy, amortyz. Rozp. zakreśla tu pewną granicę, mianowicie kapitał zakładowy w złotych nie powinien przekraczać dotychczasowego kapitału w markach polskich, przeliczonego na złote po kursach z dat zamknięcia subskrypcji. Kursy te przeciętne, należy wziąć z rozp. prez. z d. 14 maja o prze rachowaniach zobowiązań prywatno-prawnych (D. U. 42). Wyżej omówioną granicę kapitału zakładowego można w niektórych wypadkach przekroczyć (rozp. 25.6 § 5 cz. 3 i 4).

O ile po obliczeniu kapitału zakładowego pozostaje reszta majątku własnego to zostaje ona podzielona na kapitał zapasowy i amortyzacyjny bądź w stosunku odpowiadającym stosunkowi tychże kapitałów w ostatnim bilansie marko-

wym, bądź też według dotychczasowej wartości tych kapitałów, przeliczonych na złote po kursach z dat walnych zgromadzeń na jakich zapadły uchwały o dotacji kapitałów zapasowego i amortyzacyjnego.

Po ustaleniu kapitału zakładowego, należy określić nominalną wartość akcji przez podział kapitału zakładowego na dotychczasową ilość akcji, wartość poszczególnych akcji winna co najmniej stanowić 10 złotych. O ile by z podziału wynikało, że wartość poszczególnych akcji jest mniejsza to należy akcje łączyć w ten sposób, by z podziału otrzymać przepisana rozporządzeniem nomin. wartość akcji. Zezwalając na łączenie akcji, rozporządzenie ogranicza je jednak wyłącznie do wypadków związanych z zachowaniem przepisów o nominalnej wartości akcji złotych. W tych wypadkach, gdy akcjonariusze nie będą w posiadaniu dostatecznej ilości akcji dla otrzymania 1 akcji nowej emisji, zostanie im wydany odcinek akcji o odpowiedniej nominalnej wartości. Zarówno ograniczenie co do łączenia akcji, jak i wprowadzenie nieznanego dotąd prawodawstwu naszemu odcinka akcji ma na celu zabezpieczenie interesów drobnych akcjonariuszów.

Ułożony na mocy omawianego rozporządzenia bilans otwarcia winien być zatwierdzony przez walne zgromadzenie akcjonariuszów i w ciągu 2 tygodni od daty walnego zgromadzenia złożony ministerstwu przemysłu i handlu. Zatwierdzenie ze strony rządu nie jest wymagane, za wyjątkiem 2 wypadków: gdy na walnym zgromadzeniu zgłoszony został protest przeciw uchwale większości ze strony akcjonariuszów reprezentujących co najmniej 10 proc. kapitału zakładowego 2) gdy właściwe ministerstwo z urzędu złoży sprzeciw przeciw uchwale walnego zgromadzenia. Banki i zakłady ubezpieczeniowe winny bezwzględnie uzyskać zezwolenie rządu na zmianę statutu. Co do tych instytucji i spółdzielni rozporządzenie zawiera w wielu wypadkach odrębne przepisy.

Wykazany w bilansie otwarcia kapitał zakładowy winien być ujawniony w rejestrze handlowym zgodnie z obowiązującymi przepisami. Rozp. prez. określa dla spółek akcyjnych minimalny kapitał zakładowy, o ile sp. akc. nie wykaże w bilansie otwarcia odpowiedniego kapitału, winna w przepisany termin uzupełnić go, bądź też przekształcić się trybem przewidzianym w rozporządzeniu na spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością. Specjalne przepisy rozp. omawiają następnie ogłoszenie upadłości i przymusową likwidację spółki akcyjnej. Następnie rozporządzenie ustala przepisy podatkowe w związku z przeszacowaniem pozostałości na rachunkach mieszanych (bilansowo-wynikowych). A. H.

Wiadomości gospodarcze.

BANK GDANSKI NIE REDYSKONTUJE WEKSLI ZŁOTYCH.
Polska Agencja Telegraficzna.

Gdańsk, 21 sierpnia.

Izba handlowa zabiega u kierownika „Bank von Danzig”, by tenże przyjął do redyskonta także weksle, wyławione w złotych polskich; zabieg ten jednakże dotąd nie odniósł skutku.

Kryzys gospodarczy wywołał najprzebiewniejsze napaści na politykę kredytową „Bank von Danzig”, objawiające się w żądaniu znacznego rozszerzenia kredytów redyskontowych i obniżenia stopu dyskontowej. Fakt nieuwzględnienia przez „Bank von Danzig” wniosków o przedłużenie długoterminowego kredytu kredytowego wywołał w pewnych sferach gospodarczych myśl utworzenia obok

„Bank von Danzig” nowej instytucji, mającej na celu emitowanie gdańskich guldénów rentowych z pełnym pokryciem realnym na wzór niemieckiej marki rentowej. Plan ten, prowadzący bezwzględnie do nowej inflacji znalazł jednakże mało zwolenników, a sfery gospodarcze dają obecnie do utworzenia hipotecznego banku kredytowego.

WZROST KOSZTÓW UTRZYMANIA W NIEMCZECH.
Polska Agencja Telegraficzna.

Berlin, 21 sierpnia.

Niemiecki państwowy urząd statystyczny stwierdził 13 bm., że koszt utrzymania (żywność, mieszkanie, opał, światło i ubranie) wynosi w stosunku do cen przedwojennych 1,14

Wzrost środków obiegowych.

W końcu lipca r. b. ogólny obieg złotych, marek i groszy wynosił 531 milj. zł.

Warsz. koresp. „Republiki” otrzymał w sferach oficjalnych następujące informacje:

Według rozpowszechnionej i w ostatnich czasach dość często powtarzanej opinii, ilość środków pieniężnych, znajdujących się obecnie w Polsce w obiegu, jest zbyt mała i nie odpowiada potrzebom życia gospodarczego. Nie przesadzając, czy twierdzenie takie jest uzasadnione, pamiętać należy o tem, że ilość środków obiegowych nie może być powiększana w sposób sztuczny i w tempie porywczym, lecz zmiany muszą w tej dziedzinie następować w sposób organiczny, a zatem stopniowo.

Jeżeli przyjrzymy się cyfrom z ostatnich kilku miesięcy, zauważymy też istotnie bardzo poważne powiększenie obiegu pieniężnego.

Ogólna wartość marek polskich, znajdujących się w obiegu, wynosiła (po przeliczeniu na złote):

w końcu października 1923 r. około 75 milionów złotych;
w końcu listopada 1923 r. około 78 milionów złotych;
w końcu grudnia 1923 r. około 102 milionów złotych;
w końcu stycznia 1924 r. około 165 milionów złotych;
w końcu lutego 1924 r. około 293 milionów złotych;
w końcu marca 1924 r. około 331 milionów złotych;
w końcu kwietnia 1924 r. około 317 milionów złotych.

Tak więc w ciągu pierwszych czterech miesięcy stabilizacji obieg pieniężny wzrósł przeszło 3-krotnie. Po powstaniu Banku Polskiego rozwój idzie w tym samym kierunku, gdyż ogólna ilość wszystkich środków obiegowych (t. j. biletów Banku Polskiego, marek polskich, biletów zdawkowych oraz bilonu metalowego) wynosiła:

w końcu maja około 460 milion. złotych
w końcu czerwca około 489 milj. zł.

A zatem przez pierwsze 3 miesiące istnienia Banku Polskiego ilość środków obiegowych wzrosła więcej niż o 200 milion złotych. Procentowy wzrost w poszczególnych miesiącach wynosił:

w maja 21 procent
w czerwcu 14 proc.
w lipcu 13 procent.

Cyfrы te świadczą wyraźnie o tem, że w obiegu jest coraz więcej środków pieniężnych, mimo, że tętno życia gospodarczego w ostatnich miesiącach było słabsze

Dane niniejsze mają dla faktycznej oceny stosunków daleko większe znaczenie, niż zestawienia porównawcze ilości środków pieniężnych z innymi państwami. Warunki w poszczególnych krajach (poziom i chwilowa koniunktura życia gospodarczego, szybkość obiegu pieniężnego, ilość jednostek pracujących w stosunku do ogólnej liczby mieszkańców danego kraju) przedstawiają się tak różnorodnie, iż wyciąganie wniosków z cyfr, obliczonych na niejednorodnych podstawach, doprowadza zawsze do mylnych wyników.

Rynek manufakturowy.

W dniu wczorajszym na rynku manufakturowym panował nastrój minorowy. Wielu drobnych kupców prowincjonalnych, którzy zjechali tutaj dla poczynienia zakupów, postanowiło wrócić do domów, ograniczając do minimum swe transakcje. Ceny obecne były tym czynnikami, który działał odstraszaюще. To też gotówka, która była przeznaczona na zakupy, została w wielu wypadkach z powrotem zawieszona do domu.



GOTÓWKA.

Dolary 5,185

CZEKI.

Belgia 25,85
Holandia 201,25
Londyn 23,30 — 23,20
Nowy Jork jak gotówka.
Paryż 27,95 — 27,90
Praga 15,55
Szwajcaria 97,45
Wiedeń 7,325
Włochy 23 — 22,90
8 proc. pożyczka złota 6,60
Bony złote 0,84
Milionówka 0,62 — 0,65
Pożyczka dolarowa 2,85 — 2,80 — 2,85

GIELDY ZAGRANICZNE.

Polska Agencja Telegraficzna.

Londyn, 21 sierpnia.

Nowy Jork 449,93
Francja, 82,80
Belgia 90,12 i pół
Włochy 101,62
Szwajcaria 23,97 i pół
Złoty polski notowano za jeden funt szterlingów 23,50

Paryż 21 sierpnia.

Londyn 82,90
Nowy Jork 18,46
Belgia 92,00
Włochy 81
Szwajcaria 346,75
Praga 55,50

Zurych, 21 sierpnia.

Notowania końcowe.

Nowy Jork 533,00

Londyn 2390

Paryż 28,70

Mediolan 23,42

Praga 16,02 i pół

Wiedeń 0,0075

Akcje.

Bank Dyskontowy 7

Bank dla Handlu i Przemysłu 2 — 2,10

Bank Przem., Lwów 0,62 — 0,64 — 0,62

Bank Zjedn. Ziem. Polsk. 2

Bank Zw. Ziemian 0,33

Bank Handlowy 8,10 — 8,30 — 8,50

Bank Kredytowy 0,50

Bank Zachodni 2,40 — 2,65

Bank Zarobkowy 6,90

Zgierz 3,85 — 3,75

Spies 1,35 — 1,43

Elektryczność 1,60 — 1,70

Czersk 1,05 — 1,02

Gostawice 2,80 — 2,90

Cukier 6,20 — 6,35

Węgiel (1 i 2) 6,70 — 7,30 — 7,55

(drob.) 6,95 — 8 — 7,75

Lilpop 0,95 — 0,98 — 0,97

Norblin 0,85 — 0,82

Ostrowieckie 10 — 10,50 — 10,35

Pocisk 2,40 — 2,75

Rudził 2,05 — 2,15 — 2,05

Suchedniów 1,05

Ursus 4,85 — 3,40 — 3,90

Zawiercie 44

Syndykat rolniczy 2

Majewski 14

Puls 0,50

Sole Potasowe 7

Strom 16

Chodorow 8

Częstocice 3,30

Michałów 0,97 — 0,85

Wysoka 4

Nobel 2,60

Cegielski 0,90

Modrzejów (1) 8 — 8,20 — 8,15

(drob.) 8,30 — 8,65 — 8,40

Parowozy 0,62 — 0,61

Rohn i Zieliński 0,40 — 0,50

Starachowice 4 — 3,80 — 4,10

Wulkan 3,75

Zieleniewski 15,50

Borkowski 1,80 — 1,75

Haberbusch 7 — 7,30

Spiryus 2,50 — 2,35 — 2,40

Czytajcie

„EXPRESS WIECZORNY”

Bilans po dzień 31 Grudnia 1923 r. Zgierskiej Wełnianej Manufaktury Sp. Akc. w Zgierzu ul. Dąbrowskiego 14.

STAN BIERNY.

	Mkp.
Nieruchomości	34.115.000
Maszyn	367.860.000
Wekslu	4.066.200.000
Kasa	170.825.000
Węgiel	2.700.000.000
Artykuły pomocnicze	2.431.056.000
Przedzwy	358.400.000
Różnych otwart. należności	19.618.887.000
	29.746.843.000

RACHUNEK ZYSKÓW I STRAT.

WINIEN.

Węgiel	14.381.342.000
Pomoc. Artykuły	1.615.437.000
Materj. Wykończalni	7.599.363.000
Różnica Kursów	8.425.191.000
Ruchomości	203.000.000
Reperacji	1.734.502.000
Procentów	9.628.014.000
Zwówek	243.334.000
Assekuracji	94.187.000
Organizacji	74.040.000
Koszta Handlowe	5.489.961.000
Zysk czysty	2.540.744.000
	52.029.115.000

MA.

Zysk Przedzwy brutto	12.640.948.000
Wykończalni	39.296.741.000
na Przedzwy	91.426.000
	52.029.115.000

STAN CZYNNY.

	Mkp.
Różnych otwarte długi	22.906.099.000
Akcepta	4.000.000.000
Kapitał Akcyjny	300.000.000
Zysk	2.540.744.000
	29.746.843.000

Walne zebranie Akcjonariuszów w dniu 5-go Kwietnia 1924 r. powyższy bilans oraz rachunek strat i zysków zatwierdziło i uchwaliło następujący podział zysków:

Fundusz rezerwow	125.000.000
Kapitał amortyzacyjny	200.000.000
Tantjema dla Zarządu 7 czł.	350.000.000
Wynagrodzenie Kom. rewizyjnej	200.000.000
Gratyfikacja dyrektorom	150.000.000
Dywidenda	300.000.000
Rezerwa na podatki	1.200.000.000
Do przen. na rok przyszły	15.744.000
	2.540.744.000

Dywidenda od kuponów za rok 1923 w wysokości po Mkp. 10.000.— od sztuki, płatna będzie w biurze Zarządu w Zgierzu przy ul. Dąbrowskiego Nr. 14, poczynając od 1-go Lipca 1924 r.

MIESZKANIE

5 pokoi z kuchnią z wszelkimi wygodami, całkowitem urządzeniem, windą i centralnym ogrzewaniem do sprzedania w okolicy Nawrot — Piotrkowska. Oferty składać sub. „Mieszkanie”.

Poszukuje

pokoju

z kuchnią w centrum miasta. Cena od umowy. Oferty sub. „Lep”. 816-3

FOTOGRAF LAKS

LIPOWA 9.

Wykonuje zdjęcia do paszportów i matrykuł. 3 sztuki 80 groszy.

Samodzielny

kierownik

i akwizytor

przedzwy półwielkanej z własną wprowadzoną klientelą pragnie zmienić posadę. Oferty do redakcji „Republiki” pod literę I, K, L, M. 844-3

Weksel

na sumę zł. 520 p. 20-5. b. r. z wystawieniem M. Wiener i S-ka na zlecenie L. Oleonowski i ustąpiony Sz. Masse

zaginął.

Odpowiednie zastrzeżenie zrobione Oddać Sz. Masse Piotrkowska 33

ODPIS.

Sprawa K. 3227. 1924 r.

WYROK.

W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej!

Dnia 29 kwietnia 1924 r.

Sąd Pokoju I okr. m. Łodzi.

Obecni: Sędzia Borkowski

Lawnicy: (R. Macher
(G. Sztark

rozpoznał sprawę przeciw oskarżonemu Kilerowi o przestępstwo określone w art. 210 K. K. i zważywszy, że wina oskarżonego na mocy art. 119, 122, 123 U. P. K. i art. 210 K. K.

Postanawia: zaocznie

Jana Kilerę skazać na grzywnę dwieście złotych z zamianą w razie nieściągalności na karę aresztu przez miesiąc oraz na zapłacenie opłaty sądowej dwadzieścia złotych i za ekspertyzę 5.400.000 mk.; na podstawie art. 218 K. K. niniejszy wyrok ogłosić na koszt skazanego w „Rozwoju”, „Kurjerze Łódzkim” i „Republice”.

Wyrok nieostateczny. Tryb i termin zaskarżenia ogłoszony.

Sędzia Pokoju: (—) Borkowski

Lawnicy: ((—) R. Macher
((—) Gustaw Sztark

Za zgodność niniejszego odpisu z oryginałem świadczy

5854

w. z. Sekretarz Sądu: (—) Z. Podczaski.

AKWIZYTORZY
OGŁOSZENIOWI
potrzebni

ZGŁOSZENIA PRZYJMUJE W GODZ. OD 2-3 P.P.

AGENCJA WSCHODNIA

TRAUGUTTA Nr. 6. —

DYREKCJA

8-klasowego gimnazjum humanistycznego

„BET-ULFANA”

CEGIELNIANA Nr. 60

Zawiadamia, iż zapisy uczniów trwają w dalszym ciągu. Egzamina wstępne rozpoczną się 27 b. m. o godz. 10-ej—a regularna nauka 1-go września.

Kancelaria czynna codziennie od 10-ej—2-ej.

Dr.

J. Silberström

powrócił.

Zielona 11.

Choroby skórne

i weneryczne.

Przyjmuje 10-2,

3-4 i pół 1 7-8

wieczór.

Niedziela 9-1.

ABSOLWENT AKADEMJI HANDLOWEJ

Licencié es sciences économiques.

uniwersytetu zagranicznego władający francuskim i niemieckim z wieloletnią praktyką handlową poszukuje odpowiedniego zajęcia. Wymagania skromne.

Oferty sub. „R. k.” w admin. „Republiki”. 5779-3

DENTYSTA

Rakiszkowski
powrócił.

Kursy Gimnazjalne dla Dorosłych

w zakresie 8 klas gimn. państwowego ul. Dzielna 27

Dyrekcja komunikuje, iż egzaminy dla nowostępujących do wszystkich klas od II-jej do VIII-jej włącznie rozpoczynają się w poniedziałek dn. 25 sierpnia r. b. o godz. 7-ej m. 15 wiecz. Zapisy codziennie z wyjątkiem niedziel w tychże godzinach. Wykłady rozpoczną się dn. 1 września r. b. i odbywać się będą, jak w latach ubiegłych, codziennie od 7.15 do 10.45 wieczorem.

Kurs każdej klasy trwa 5 miesięcy.

Nauka pod wył. kierownictwem nauczycieli szkół średnich państw. i prywatnych

Kierownik: A. WIERZBICKI.

P. S. Stuchacz-kandydat do kl. VIII-jej oraz dawni słuchacze kl. VII-jej, przechodzący obecnie do klasy VIII-jej, zechcą celem porozumienia się przybyć w piątek dn. 22 b. m. o godz. 8.30 wieczorem do kancelarii Kursów

Dr. med.
J. Imich
Zawadzka 35
Choroby uszu, nosa, gardła i krtani
Przyjm. od 12-2
4-6 74-1

Lekarz-Dentysta

A. Teplicki

powrócił.

KOSZULE
w wielkim wyborze kointery-
ki, krawaty,
skarpetki jak
również wszel-
kie artykuły
mody męskiej
poleca
K. Peteralige.
Piotrkowska 93.

Udzielam

lekcji gry
fortepianowej

po cenach b. przystępnych. Wiadomość: Kilińskiego 93, m. 15, między 8-4 po poł.

Reperuje
bieliznę

wszelką — starannie i niedrogo oraz szyję nową — damską, męską i pościelową. Piotrkowska 255, m. 42, I-a oficyna, II-e piętro.

POLECAM:

perfumy,
pudry,
mydła toaletowe
maść do podłóg,
pasta do obuwia
„Mary”
Najtańszej
D. MARKUS,
Piotrkowska 59.
Tel. 26-02.

KASA

ogniotrwała jest do sprzedania. Reflektanci zechcą łask. złożyć adres swój pod lit. „K. K.” w admin. „Republiki”. 808-1

OBUWIE

w dużym wyborze damskie, męskie i dziecięce po cenach konkurencyjnych poleca
magazyn obuwia
S. JACH
Andrzeja 28.

Posady.

Petuszka (ka) i 1a borant mogą się zgłosić zaraz, Piotrkowska 261. 775-3

Reperacje, odświeżanie, polerowanie mebli, fortepianów przyjmuję. Istotnie i ustnie stolarz. Fijałkowska 11 Ludwisiak. 57-2

Poszukuję posady na dokonczenie praktyki fryzjerskiej. Zgłoszenia do adm. „Republiki” pod fryzjer” 5817-3

Młody człowiek w zawodzie kelnerskim poszukuje pracy. Of. do „Republiki” pod „człowiek”. 5845-2

Lokale.

Inteligentna rodzina w Warszawie odnajmie parę pokoi tylko z całodziennym utrzymaniem. Dla uczącej się młodzieży specjalna opieka i pomoc w nauce. Wiadomość w Łodzi Piotrkowska 58 m. 3 między 2 i pół do 4 i pół

Poszukuję pokoju z utrzymaniem lub bez. Oferty sub. „J. K.” 5847

Poszukuję pokoju z kuchnią w okolicy Piotrkowskiej. Adresy z ceną nadzysłać do „Republiki” dla B. C. 5827-2

Prenumerata: w Łodzi 8 złote miesięcznie.—Zamiejscowa 4 złote miesięcznie. Zagranicą 7 złotych miesięcznie.—Odnoszenie do domu 20 groszy.

Republika” i „Express Wieczorny” z odnośnikiem zł. 5.50.

Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zażyczenia.

Za wydawnictwo „Republika” Sp. z ogr. odp.: Marjan Nusbaum-Ottaszewski.—Członkami „Republiki”, Piotrkowska 49.—Tłocznią, Piotrkowska 15.—Redaktor odp. Józef Burman.

Ogłoszenia:

ZWYCZAJNE: 5 gr. za wiersz milimetr. (na stronie 10 szpalt).

W TEKSCIE 25 gr. za wiersz mil. (na 4 szpalt).

NEKROLOGI I NADESLANE 20 gr. za wiersz mil. (na 4 szpalt).

Zaręczynowe i zaślub. po tekście 4 złote. Zamiejscowe o 50 proc. Zagranicą o 100 proc.

drożej. Za terminowy druk ogłoszeń admin. nie odpowiada. Drobne 6 gr. Poszukiwanie pracy 3 gr. Najmniejsze 50 gr.